



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

»Suszenie«
postawili na folklor
| s. 3



Sylwetki nominowanych
do «Tacy Jesteśmy 2013»
| s. 5-8



Adam Nawalka
w wywiadzie dla »GL«
| s. 12



Wzięli kredyt, by ratować halę

WYDARZENIE: Trzyniec będzie wkrótce dysponował dwiema nowoczesnymi halami sportowymi. Werk Arena już rośnie, natomiast wczoraj zainaugurowano przebudowę wzniesionego przed 40 laty miejskiego kompleksu sportowego. Hala do gier zespołowych jest w tak złym stanie, że bez remontu nie można by dalej z niej korzystać.

Modernizacja ośrodka sportowego przy ul. Tyrša zakończy się we wrześniu przyszłego roku. W mniej więcej tym samym czasie zostanie zakończona budowa Werk Areny oraz Biblioteki Miejskiej. – Dzięki temu trzyńczanie doczekają się zaplecza kulturalno-sportowego na wysokim poziomie – powiedziała wczoraj burmistrz Trzynieca Věra Palkovská.

Kompleks sportowy zostanie wyremontowany od podstaw. Szary beton, mocno nadgryziony przez ząb czasu, ledwo trzymające się okna i stare wyposażenie nie tylko stanowią smutny widok, ale zaczynają nawet zagrażać bezpieczeństwu sportowców i widzów. Hala, która służy przede wszystkim szczypiarzom, siatkarzom i unihokeistom, przejdzie największe zmiany. – Gdybyśmy nie podjęli się tego remontu, musielibyśmy ją zamknąć – stwierdził dyrektor kompleksu sportowego, Radek Procházka. Hala nie ma obecnie takich parametrów, by mogły się w niej odbywać mecze, brakuje odpowiedniego zaplecza dla widzów. Dlatego wybudujemy trybunę dla pięciuset osób – poinformował podczas uroczystego rozpoczęcia budowy.

Po remoncie hala nadal będzie służyła przede wszystkim sportowcom, lecz można w niej będzie urządzać również imprezy kulturalne i towarzyskie. Palkovská podkreśliła, że dwie nowe hale nie będą stanowiły dla siebie konkurencji. – Nasza pomieści ok. 500 osób, Werk Arena przeszło 5 tys. Już z tych liczb jasno wynika, że obiekty będą się raczej nawzajem uzupełniały – wyjaśniła.

Mniejsze remonty przejdą również sale, w których odbywają się treningi zapaśników i ciężarowców oraz salka do gry w tenisa stołowego, powiększona zostanie też sala



Fot. DANUTA CHLUP

W piątek odbyły się oficjalności, w poniedziałek rozpocznie się budowa. Od lewej: przedstawiciel firmy wykonawczej, burmistrz Věra Palkovská oraz dyrektor kompleksu sportowego, Radek Procházka.

gimnastyczna. W kompleksie znajdują się również odnowiona sauna, nowoczesna restauracja i recepcja. – Chcielibyśmy tu gościć imprezy związane z aerobiką sportową, myślimy o badmintonie, rozmawiamy o dalszych możliwościach wykorzystania obiektu – dodał Procházka. Kryty basen, który zajmuje jedno ze skrzydeł, został co prawda wyremontowany przed ośmiu laty, lecz właśnie z nim związana jest jedna z najbardziej atrakcyjnych zmian. Nie tylko mali pływacy będą mogli korzystać z długiej zjeżdżalni – rury, która zostanie umocowana na zewnętrznej ścianie obiektu. – By zjeżdżalnia była atrakcyjna, by można było na niej rozwinąć odpowiednią prędkość, poprowadzi od najwyższego możliwego miejsca

aż do piwnicy pod halą basenową – kontynuował dyrektor. Pierwotnie rura miała być przezroczysta. Kiedy jednak okazało się, że cena jednego elementu wynosi 800 tys. koron, zrezygnowano z tego pomysłu.

Basen będzie otwarty jeszcze do końca roku, dopiero potem rozpocznie się prace remontowe. Ale szkoła pływacka nie rozpoczęła w tym

roku działalności. Trzynieckie szkoły, które chcą zapewnić uczniom lekcje pływania, muszą skorzystać z basenów w okolicznych miejscowościach.

Autorem projektu jest architekt Jiří Fiala, wykonawcą będzie firma IMOS. Koszty przekroczą 180 mln koron. Miasto musiało zaciągnąć kredyt, by zrealizować budowę.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

i40 HYUNDAI NEW THINKING. NEW POSSIBILITIES.

HYUNDAI i40 kombi Experience, pakiet Success

kombi

sleva 178 000Kč
Konečná cena 499 890Kč vč.DPH

PROKES servis

5 LET KOMPLEXNÍ ZÁRUKY

+420 737 200 371 www.prokes.cz +420 603 144 745

ZDARZYŁO SIĘ

BEZ PAMIĘCI NIE MA PRZYSZŁOŚCI

Prawie trzydzieści osób spotkało się w czwartek przy pomniku Na Koneszynie w Czeskim Cieszynie. Uroczystość wspomnieniową zorganizowały Rodzina Katyńska oraz Koło Polskich Kombatantów w RC. Pomnik został wzniesiony w miejscu dawnych baraków obozu jenieckiego Stalag VIII. – Stoimy w tym miejscu z wielkim wzruszeniem i ogromnym szacunkiem, przywołując w pamięci naszych najbliższych, odpoczywających daleko od nas na cmentarzach wojskowych i w różnych mogiłach rozproszonych po całej Europie, a nawet świecie. Dzisiaj są tutaj duchem z nami, a my łączymy się z nimi – mówił Józef Pilich, prezes Rodziny Katyńskiej w RC. Dodał, że o żołnierzach poległych na polach bitewnych II wojny światowej zapomnieć nie wolno, ponieważ nie ma przyszłości bez pamięci o przeszłości. – Ksiądz Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich, modlił się: „Panie, jeśli zapomnimy o nich, wtedy Ty Panie zapomnij o nas”. Niech słowa tej modlitwy towarzyszą nam w dalszym życiu. Niech przyświecają naszym



Fot. WITOLD KOZDON

Krótką uroczystość wspomnieniową poprowadził Józef Pilich (z prawej).

czynem i staraniem – apelował. Po krótkim przemówieniu zebrani uczcili minutą ciszy pamięć o polskich i czechosłowackich żołnierzach II wojny światowej oraz więźniach hitlerowskiego obozu jenieckiego Stalag VIII. Wiązanki kwiatów złożyły pod pomnikiem konsul Maria Kovacs w imieniu Konsulatu RP w Ostrawie oraz Wanda Firla w imieniu Rodziny Katyńskiej. Zapłonęły znicze, a wszyscy zaśpiewali Rotę. (wik)

POGODA

sobota



dzień: 12 do 14 °C
noc: 11 do 9 °C
wiatr: 4-6 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 10 do 15 °C
noc: 11 do 5 °C
wiatr: 5-7 m/s

REKLAMA

serdecznie zapraszamy

święto św. Marcina
9. 11. - 10. 11. 2013

Pensjonat Owieczka w Nydku
tel.: 734 753 840, 558 339 415, www.penzionovecka.pl

KRÓTKO

POMNIK DO REMONTU

KARWINA (ep) – Miasto zabrało się za renowację pomnika poświęconego ofiarom I i II wojny światowej. Obiekt znajduje się za mostem w Darkowie, przy ulicy Cieszyńskiej. Ponieważ pomnik jest w bardzo złym stanie, konieczne było przewiezienie go do pracowni restauratora. Naprawa potrwa do grudnia, a jej koszty wyniosą około 100 tys. koron.

PIENIĄDZE NA ZIMĘ

HAWIERZÓW (sch) – Pierwsze przymrozki i miasto już wie, ile w okresie od początku listopada do końca marca wyda na zimowe utrzymanie dróg i chodników. Na 167,7 km dróg oraz 90 km chodników postanowiło przeznaczyć 14,3 mln koron. Za odśnieżanie, podobnie jak w latach ubiegłych, będą odpowiedzialne hawierzowskie Usługi Techniczne. Korzystać będą również z pomocy pracowników wynajętych do robót publicznych.

Start po polskie dotacje

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło otwarty konkurs „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku”. Łączna suma przeznaczonych na ten cel środków to niespełna 60 mln złotych. Wnioski o dofinansowanie projektów polonijnych będzie można składać do 6 grudnia 2013 roku.

– W tym roku do głównych obszarów tematycznych konkursu zaliczono: nauczanie języka polskiego, w języku polskim i o Polsce, media polonijne, infrastrukturę i pozycję środowisk polskich w krajach zamieszkania, więzi i kontakty z Polską. Mamy nadzieję, że konkurs spotka się z dużym odzewem ze strony naszych partnerów pozarządowych – poinformowało Biuro Rzecznika Prasowego MSZ.

Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą organizuje w dniach 6 i 18 listopada spotkania informacyjne, na których przedstawicielom organizacji zainteresowanych udziałem w konkursie przedstawione zostaną wymagania konkursowe i najważniejsze zagadnienia związane z przygotowaniem oferty konkursowej.

(ep)

Nagrody bliskie sercu

Wieloma wybitnymi osobistościami związanymi z miastem chwalił się w czwartek Czeski Cieszyn. Jak każdego roku przyznano nagrody dla ludzi zasłużonych dla miasta. Tym razem było to czterech mężczyzn i dwie kobiety. Obie reprezentują polską mniejszość.

Nagrody miasto wręczyło w kawiarni Avion/Noiva. – Dzisiejsze popołudnie to próba podziękowania ludziom, którzy poświęcają swój czas na to, żeby nasze miasto było takie piękne i ciekawe. Życzę im przede wszystkim, by nie tracili energii i żeby to, co robią, robili nadal z pasją i zapałem. Bardzo dziękuję wam za to, co robicie – powiedział burmistrz miasta, Vít Slováček.

W tym roku wyróżniono pięć osób za długoletni wkład w rozwój kultury miasta oraz jedną osobę za wybitne osiągnięcia sportowe. Nagrodę i podziękowanie od władz miasta odebrała jako pierwsza aktorka Halina Paseková, doskonale znana widzom Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego. Do miejscowego teatru trafiła jako adept jeszcze przed maturą, w roku 1960. Pierwszy raz przedstawiła się widzom w Hotelu Piast w sztuce „Królowa przedmieścia”. Po studiach w Polsce wróciła do Sceny Polskiej i



Wśród nagrodzonych przez miasto Czeski Cieszyn znalazły się Halina Paseková (z lewej) oraz Renata Putzlacher-Buchtová.

jest jej wierna do dziś. Widzowie pamiętają ją na przykład z ról w takich sztukach, jak „Krakowiacy i Górale”, „Na szkle malowane”, „Těšínské nebo – Cieszyńskie nebe”, w którym zagrała rzekę Olzę.

Drugą z nagrodzonych pań była Renata Putzlacher-Buchtová, poetka, publicystka, tłumaczka, autorka adaptacji teatralnych i sztuk, wykładowca literatury polskiej na Uniwer-

sytecie Masaryka w Brnie. – Bardzo dziękuję za tę nagrodę, ponieważ najbliższe sercu są zawsze wyróżnienia od miasta, które są człowiekowi drogie. Bardzo mi jest miło, że jestem tu wspólnie z Halinką Pasekovą, ponieważ pracowałyśmy razem w jednym teatrze – powiedziała Renata Putzlacher, odbierając nagrodę i kwiaty. Burmistrzowi i zastępcy burmistrza przekazała swoją najnowsza

książkę „W kawiarni Avion, której nie ma”.

Wśród pozostałych osób, których wkład dla miasta postanowiono w tym roku wyróżnić, znaleźli się wieloletni nauczyciel i animator kultury Jiří Petrovský, a także sportowcy, którzy mają na swoim koncie wiele sukcesów, a obecnie trenują młode pokolenie: tenisista Karel Hota i trener Karel Kula. (ep)

Pieniądze na Barbarę Będzie mniej pyłu?

Rząd pomoże w wybudowaniu strefy przemysłowej Barbara w Karwinie. Ministerstwo przemysłu i handlu włączyło Barbarę do projektów strategicznych stref przemysłowych. Na tej podstawie państwo przeznaczy na budowę obiektu dotację w wysokości 750 mln koron.

– Budowa tej strefy to jedno z antykrizysowych działań rządu skierowanych do województwa morawsko-śląskiego. Nowa strefa przemysłowa pomoże w rozwiązaniu problemu wysokiej stopy bezrobocia, być może także zwolnień w OKD. Poza tym będzie mieć pozytywny wpływ na gospodarkę w regionie – ocenił minister przemysłu i handlu, Jerzy Ciesciała.

– Republika Czeska potrzebuje kolejnych terenów odpowiednich dla

inwestorów strategicznych. Pieniądze zainwestowane w budowę stref przemysłowych zwrócą się z nawiązką, przede wszystkim w postaci nowych miejsc pracy – powiedział dyrektor generalny agencji CzechInvest, Marian Piecha.

Na sfinansowanie budowy Barbary przeznaczone zostaną środki zaoszczędzone przy budowie stref przemysłowych w Noszowicach i Mosznowie. Informacja bardzo ucieszyła władze Karwiny. – Chodzi o setki, a nawet tysiące nowych miejsc pracy dla mieszkańców Karwiny i okolicznych miejscowości. To jest właśnie to, czego potrzebujemy, a bez pomocy województwa oraz państwa nie udałoby nam się tego osiągnąć – skomentował prezydent miasta, Tomáš Hanzel. (ep)

Ruszyło wysadzanie drzew wzdłuż niektórych dróg w województwie. Ponad 700 drzew, które pojawią się przy jezdniach, ma stworzyć „zieloną barierę” przeciwko zanieczyszczeniu. Będą to przede wszystkim jarzębiny, klony i jawory, a z krzewów porzeczki alpejskie, wiciok-

rzewy i rokitniki. W województwie morawsko-śląskim są od dawna przekraczane limity zanieczyszczeń pyłem zawieszonym. Jednym ze źródeł zanieczyszczenia jest ruch samochodowy. Dzięki wysadzeniu drzew dojdzie do obniżenia koncentracji pyłu. (ep)

Bilety na Wawrosza

W biurze Zarządu Głównego PZKO od poniedziałku w godzinach urzędowych można będzie nabywać bilety na uroczystość z okazji 100-lecia urodzin Adama Wawrosza, która odbędzie się w sobotę 23 listopada o godz. 16.00 w Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu. W programie pt. „Z Adamowej dżichty”

zabrzmiały utwory poetyckie i prozaiczne poety i pisarza pochodzącego z Końskiej, PZKO-wskie zespoły teatralne przedstawią jego skecze i jednoaktówki. Cena biletów: 100 koron, dzieci do lat 15 wstęp wolny. Szczegółowy program uroczystości zamieścimy we wtorkowym „Głosie Ludu”. (dc)



To hasło już możecie zlikwidować!
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Przeprowadzka z Orłowej do Raju

Część orłowskiej lecznicy dla pacjentów przewlekle chorych przeniosła się ze szpitala w Orłowej do szpitala w Karwinie Raju, któremu reszta orłowska placówka podlega. Powodem były prośby rodzin pacjentów, którzy bliżej mają właśnie do Karwiny oraz większa liczba nowych pacjentów z tej miejscowości. – Lecznicza umieszczona została w pomieszczeniach, które wcześniej zajmował oddział chorób płucnych – ten z kolei przeniesł się do głównego budynku szpitala – poinformowała rzeczniczka Szpitala z Po-

likliniką w Karwinie-Raju, Radmila Fleischerová.

W tej chwili w lecznicy zajętych jest 90 procent miejsc. Leżą tu osoby przewlekle chore, po udarach mózgu, po operacjach chirurgicznych czy ortopedycznych, a także pacjenci z ciężką demencją. Chodzi o osoby, które wymagają stałej, całodobowej opieki, a często także rehabilitacji i innych zabiegów medycznych. Oprócz nowego oddziału dla chorych w rajeckim szpitalu, placówka ma pod swoimi skrzydłami jeszcze trzy takie lecznice, wszystkie w Orłowej. (ep)

Sceny jak z filmu

Pogoń za uciekającymi więźniami oraz udzielanie pomocy rannym w wypadku więziennego autobusu stały się w czwartek w Ostrawie udziałem policjantów, strażaków, ratowników medycznych i pracowników służby więziennej. Sytuacje jak z filmu sensacyjnego odegrały się jednak tylko na niby. Ostatniego dnia października zorganizowano ćwiczenia Zintegrowanego Systemu Ratownictwa. Autobus służby więziennej wyjechał rano z więzienia Jiřice i kierował się w stronę więzienia w Ostrawie. Jechało nim 20 więźniów w eskorcie sześciu funkcjonariuszy. Wśród pasażerów był niebezpieczny mężczyzna, skazany za brutalne zabójstwo. (ep)

»Suszanie« postawili na folklor

Od sześćdziesięciu lat polska młodzież w Suchej Górnej chodzi do „tańców”, do „zespołu”, do „Suszan”. Od 1953 roku kolejne pokolenia młodych tworzą historię zespołu tanecznego, który jest zarówno wizytówką Miejscowego Koła PZKO oraz gminy Sucha Górna, jak i czymś w rodzaju wspólnoty. Kiedy pytam Luckę Zotykę, co trzyma ją w zespole, odpowiada: – Ludzie. Dopiero po chwili zastanowienia dodaje: – No i taniec też, oczywiście.

Bez ludzi nie ma zespołu. Bez zespołu ludzie nie mogliby stworzyć rzeczy, które przetrwałyby dłużej od ich samych. I tak chociaż nie ma już wśród żywych założycieli i pierwszych kierowników górnosuskiego zespołu tanecznego – Alojzego Adamca, Jerzego Taraby czy Janiny Tomiczek-Nowak, Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” daje kolejne występy, a co najważniejsze – nadal przyciąga młodych ludzi.

Lucka Zotyka zapisała się do „Suszan” w 2003 roku. – Kiedy dowiedziałam się, że zostałam przyjęta do szkoły średniej, od razu poszłam na próbę zespołu. No i jestem już jedenasty rok. Występowałam na dwóch jubileuszach, teraz zatańczę na trzecim – mówi. Do „Suszan” ściągnęła później również swojego kolegę, Marka Waleczka z Karwiny. – W zespole brakowało wtedy chłopców. Nie żałuję, że dałam się namówić. Ludzie są fajni, fajne są występy, a także wyjazdy zagraniczne do Włoch, na Węgry czy do Polski – przekonuje.

ZŁOTE GODY

Historie ludzi związanych z zespołem tanecznym górnosuskiego PZKO są do siebie podobne bez względu na to, czy działy się przed dziesięcioma, trzydziestoma czy nawet pięćdziesięcioma laty. Większość tych, którzy spędzili młode lata w zespole, do dziś pamięta swoją pierwszą próbę, swoje wejście w nowy, bardziej dorosły świat. Janina Rzyman z domu Zyder, która związana jest z zespołem do dziś i w tym roku obchodzi z nim „złote gody”, po raz pierwszy poszła na próbę po ukończeniu 9. klasy szkoły podstawowej. – To był pierwszy piątek lipca 1963 roku. Szłam z Henią Krejczą i nawet pamiętam, co miałam wtedy ubrane. Niestety, musiałam się przebrać, bo mama stwierdziła, że sukienka, którą włożyłam, jest tylko do kościoła, a nie po to, żeby w niej ganiać do zespołu – wspomina z uśmiechem pani Janka.

W zespole zrobiła wrażenie nawet bez odświętnej sukienki. Po dwóch tygodniach pojechała już na swój pierwszy występ z krakowiakiem. Machina poszła w ruch. – W tych



Pierwszy skład zespołu z 1953 roku.

czasach oprócz krakowiaka tańczyliśmy też szariską polkę. Tańce śląskie raczej mniej, bo nie mieliśmy strojów. Krótko mówiąc, repertuar zależał od oferty strojów w czeskokoczińskiej wypożyczalni. W związku z tym, co piątek, wracając z gimnazjum lub szkoły ekonomicznej w Czeskim Cieszynie, jechaliśmy pociągiem z walizkami wypchanymi strojami dla całego zespołu – opowiada J. Rzyman. Po pięciu latach ówczesna kierowniczka Janina Tomiczek wyszła za mąż i zrezygnowała z prowadzenia zespołu. W tej sytuacji tancerze wybrali ze swojego grona 20-letnią Jankę Zyder, która jako absolwentka kółka rytmiki w miejscowym Domu Kultury znała się na rzeczy. – Zaczęliśmy przygotowywać tańce sceniczne i powolutku przestawiać się na nasz folklor. W międzyczasie ukończyłam konserwatorium ludowe w Ostrawie, kierunek tańców ludowych. Zaczęłam zbierać materiały, książki, stroje. Kiedy przejęłam zespół po moich poprzednikach, w szatni było sześć zeżartych przez mole brucekówek góralskich, sześć będących w podobnym stanie góralskich galot, sześć kyrpców i ani jednej koszuli. To było całe nasze wyposażenie plus magnetofon – wlicza pani Janka, która prowadziła zespół przez kolejnych 36 lat.

W tej chwili garderoba osiągnęła takie rozmiary, że „Suszanie” nie muszą już niczego wypożyczać.

– Wszystko mamy. Nawet na jubileuszowy koncert, na którym wystąpi 80 naszych byłych i obecnych tancerzy, jesteśmy w stanie wszystkich ubrać. Zabrakło nam tylko trzech par butów większych rozmiarów – włącza się do rozmowy aktualna kierowniczka, Barbara Mračna, która objęła zespół w 2004 roku. To jej pierwszy okrągły jubileusz w roli szefowej.

ZPiT »Suszanie« w liczbach

- 24 tancerzy zespół liczy obecnie
- 4 muzykantów gra im do tańca
- 4 osoby tworzą kierownictwo „Suszan”
- 406 to liczba osób, które z zespołem zaliczyły choć jeden występ
- 37 par małżeńskich wywodzi się z zespołu
- piątek, a czasem niedziela to dni, kiedy odbywają się próby

TĘSTE LATA

Dla zespołu tuste lata to takie, kiedy nie brakuje ludzi chętnych do pracy, takich, jak to się mówi, do tańca i do różańca. Do tańca – wiadomo. A do różańca dlatego, że trzeba mieć poczucie pewnej odpowiedzialności – bardziej za cały zespół, niż za samego siebie.

W czasach, kiedy Janina Rzyman prowadziła zespół, taniec cieszył się wśród młodzieży dużą popularnością. – Ludzie garnęli się do zespołu zwłaszcza wtedy, kiedy zaczęliśmy się ukierunkowywać na folklor, zespół zaczął zyskiwać renomę i otwierały się możliwości wyjazdów gdzieś dalej, niż tylko do sąsiednich miejscowości – zauważa ówczesna kierowniczka. Jeszcze w drugiej połowie lat 80. ub. wieku młodzież nie miała zbyt wielu okazji, żeby wyjechać za granicę. Nawet do sąsiedniej Polski obowiązywały zaproszenia. – Zdarzyły się nawet dwa takie okresy, kiedy mieliśmy dużo chłopców, a brakowało dziewcząt – dodaje. Kto zna się choć trochę na tańcu, wie, że taki cud rzadko się zdarza.

W sytuacji nadmiaru chłopców, niejako więc z konieczności, J. Rzyman wspólnie z Jankiem Mračną przygotowali program pn. „Gry pasterskie”. Trafili w sedno. Chłopcy zrobili furorę i w 1987 roku zespół wyjechał na Tydzień Kultury Beskidzkiej, a po wygranej konkursie w 1989 roku zakwalifikował się na Światowy Festiwal Polonijny do Rzeszowa. To był dla bezimiennego dotąd zespołu przełomowy moment. Obrano nazwę „Suszanie”, udało się zorganizować własną kapelę pod kierunkiem Leona Buławy, wspólnie z Klubem Kobiet Miejscowego Koła PZKO ruszyło wielkie szycie strojów. W rezultacie do Rzeszowa

„Suszanie” wyjechali kompletnie ubrani już we własne stroje. Zespół zaczął się liczyć, został członkiem Stowarzyszenia Folklorystycznego RC, posypały się zaproszenia.

GRA WARTA ŚWIECZKI

Niedługo po jubileuszu 50-lecia, 1 września 2004 roku, pałeczkę kierownika „Suszan” przejęła Barbara Mračna. Co wniosła do zespołu nowego? – Teraz bardziej niż kiedyś prezentujemy się w Republice Czeskiej – co roku jesteśmy zapraszani na prestiżowe festiwale folklorystyczne. Pokazujemy na nich głównie folklor cieszyński i laski – mówi. Folklor Śląska Cieszyńskiego jest co prawda głównym polem działania „Suszan”, ale nie tylko. Często zespół sięga też po tańce polskie czy słowackie, a nawet poza folklor, do repertuaru rozrywkowego. Ten pokazywany jest na balach. – Dla tancerzy program balowy to urozmaicenie, możliwość nauczenia się podstaw tańców towarzyskich, inne jest też obycie na parkiecie niż na scenie. Udział w programie balowym to jednak również duże poświęcenie, bo w karnawale na wolny weekend nie ma co liczyć – przyznaje B. Mračna. Występy na balach to dochód dla zespołu. Za zarobione pieniądze można kupić nowe stroje, wstążki, szminki i inne potrzebne atrybuty.

Kiedy obserwuję obecną szefową „Suszan”, zastanawiam się, jak jedna osoba znajduje tyle czasu, żeby oprócz prowadzenia prób, przygotowywania choreografii, wypożyczania strojów z zespołowej szatni, a nawet załatwiania spraw organizacyjnych związanych z występami i wyjazdami, prowadzić jeszcze kronikę zespołu oraz dbać o jego public relations. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że na takie pytanie nie ma odpowiedzi. Chyba że odpowiedzią jest pasja, serce i obowiązek. Pytam więc z innej beczki. O zadania tancerza. – Tancerz musi przyjść na próbę, przygotować stroje na występ, no i oczywiście przyjść na ten występ. Za każdym razem należy strój wyprać, nakrochmalić i wyprasować. Czasem trzeba zrezygnować z imprez rodzinnych, szkolnych czy spotkań klasowych po kilku latach i głównie w sezonie balowym dostosować swój własny harmonogram do występów – mówi Lucka Zotyka. Dziś nie każdy ma na to ochotę. Są przecież nauka, studia, sport, hobby, przyjaciele i znajomi. Masa innych, być może bardziej przyjemnych rzeczy, niż wyciskanie siódmych potów na próbie. Pomimo to Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” nadal istnieje.

– Podziwiam tych młodych, którzy chodzą dziś do zespołu. Oni nie mają tej potrzeby, jaką miała młodzież jeszcze przed 20 laty. Wówczas kto był w zespole, miał szansę gdzieś wyjechać i coś zobaczyć. Teraz wszyscy mają masę możliwości. Tymczasem będąc członkiem zespołu, muszę wziąć coś ze swojej prywatności i podporządkować się kolektywowi. A to dzisiaj wcale nie jest modne. Tym bardziej podziwiam wszystkich tych, którzy wspólne działania stawiają ponad własną prywatność – podsumowuje Janina Rzyman.

BEATA SCHÖNWALD



Jubileuszowy ZPiT „Suszanie” w pełnej krasie.

ZARYS SZKOLNICTWA POLSKIEGO W MOSTACH KOŁO JABŁONKOWA

Czas na świętowanie

Historia naszej wioski i jej szkolnictwa jest związana nierozłącznie z Szańcami. Jednak pierwsza drewniana szkoła w obecnym centrum wioski została zbudowana 215 lat temu, w 1798 roku. Była to szkoła kościelna i znajdowała się obok gospody gminnej (obecnie „Motorest u Taufrü”). Miała jedną izbę lekcyjną i mieszkanie dla nauczyciela-kierownika (zachowało się jedno nazwisko – nauczyciel Szypuła). Niestety budynek szkolny uległ pożarowi podczas pierwszej wojny światowej w 1916 roku.

Wraz z rozwojem wioski szkoła była już za ciasna. Nową, murowaną placówkę, wybudowano pod kościołem 140 lat temu, w latach 1870-1873. Uczono w niej po polsku i po niemiecku. Pierwszym dyrektorem był p. Kucharczyk, z następnymi nie można pominąć Antoniego Paździory, Antoniego Pieknika i Gustawa Pyski. Uczono w niej do 1963 roku. 1 września 2009 roku została uroczystie odsłonięta tablica pamiątkowa na budynku starej szkoły.

Szkoły powstawały nie tylko w centrum wioski. W roku 1926 otwarto szkołę na Szańcach, w prywatnym domu miejscowego szewca – Józefa Kufy. W 1937 roku Macierz Szkolna rozpoczę-

ła budowę nowej szkoły. Budynek był gotowy w lutym 1939 roku, lecz wybuch drugiej wojny światowej uniemożliwił jego wykorzystanie do celów oświaty. Uczyc zaczęto dopiero 1 października 1945 roku. Szkołę zamknięto w 1973 roku, ostatnim nauczycielem-kierownikiem była Halina Niedoba.

Macierz Szkolna wybudowała też szkołę w Dolnych Mostach. Otwarcie nastąpiło 1 września 1930 r. Szkoła zakończyła działalność w 1973 roku, ostatnim nauczycielem – kierownikiem był Józef Szkandera.

50 lat temu, w roku szkolnym 1962-1963, rozpoczęto nauczanie w najnowszej jak do tej pory

szkole. Jest to szkoła wspólna dla dzieci czeskich i polskich. W czerwcu 2009 placówka pożegnała wszystkich uczniów wyższego stopnia (uczniowie klas 5., 6. i 8. zasilili szeregi jabłonkowskiej podstawówki) i od 1 września 2009 zaczyna się nowy etap szkoły – szkoły małoklasowej z klasami 1.-5. W tym roku gmina wyremontowała szkołę jubilatkę z zewnątrz, w następnych latach jest planowany remont wewnętrzny. Mam nadzieję, że szkoła będzie dobrze służyła naszym dzieciom jeszcze długie lata.

Obchodząc jubileusz szkolnictwa chcemy zaprosić wszystkich, którzy w jakiś sposób byli związani z naszą szkołą. Pragnę jeszcze raz

serdecznie zaprosić nauczycieli, absolwentów (głównie tych, którzy żyją już poza Mostami), a szczególnie absolwentów pochodzących z Łomnej (Dolnej i Górnej), którzy prawie 30 lat zasilali szeregi naszego wyższego stopnia. W programie, zaplanowanym na 9 listopada, wystąpią przedszkolaki, dzieci szkolne i członkowie MKM. Po programie przewidziane są pogawędki wspomnieniowe przy kawce, herbatce i smakowitym raucie, można będzie obejrzieć kroniki szkolne, przedszkolne, zdjęcia, przypomnieć sobie dawne, ale jakże piękne czasy bez troskiej młodości. Serdecznie zapraszam!

Maryla Hlávka-Kraina, dyrektorka szkoły

NASZA RECENZJA

Opowieść o odchodzeniu

Temat idealny na początek listopada, kiedy wspominamy bliskich i dalekich, którzy odeszli. Z jednej strony śmierć nagła, niespodziewana, z drugiej taka, do której można się przygotować. Pytanie, czy do odejścia można się przygotować? Czy kiedy dowiadujemy się, że nasze ciało trawi choroba, potrafimy tak ułożyć swoje myśli, tak ułożyć swoje życie, żeby powiedzieć sobie: „Tak, jestem gotowy/a”. Goniłwa myśli szczególnie daje się we znaki po południu. „Popołudnie w szpitalu to smutny czas. Po południu człowiek czeka tylko, aż nastanie wieczór i będzie mógł iść spać. Ale jak przeżyć te dłu-

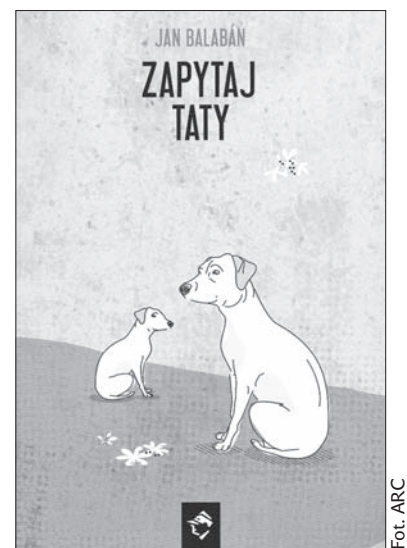
gie godziny kiepskiego światła, kiedy dusza brzęczy jak mucha na szybie, a człowiek powstrzymuje łzy i boi się, że całe życie będzie już tylko takim niekończącym się popołudniem, kiedy nikogo się nie doczekasz” – pisze w najnowszej książce Jan Balabán, czeski prozaik, tłumacz i publicysta. Pozycję „Zapytaj taty” wydało właśnie wydawnictwo Czeskie Klimaty.

Balabán pisze o odchodzeniu, o rozliczeniu z trudną przeszłością. Kiedy rękopis zostaje skończony, umiera, nie doczekawszy premiery książki, uznanej przez krytykę za najważniejsze dzieło ostatniej dekady w Czechach. Jakie będą komentarze w

Polsce, trzeba poczekać, bo książka dopiero co opuściła drukarnię. Autor umiera dokładnie pięć lat po swoim ojcu, o którym jest ta książka. Jan Niedomny, bohater książki, odchodzi, mając pełną świadomość, co dzieje się z jego ciałem. Jego, doświadczonego lekarza, szcwanego lisa, nikt nie oszuka, mówiąc, że nie wszystko jeszcze stracone, że jest nadzieja. Wyniki badań, samo ciało podpowiadają mu, że to, co nieuchronne, właśnie nadchodzi. Każdy po śmierci zabiera jakieś tajemnice do grobu, czasem nieistotne. Dzieci doktora zmagają się muszą z oskarżeniem, że ich ojciec, dla nich człowiek bez skazy, był ka-

rierowiczem, a nawet mordercą. Czy w czasach, kiedy medycyna była na niskim poziomie, tak naprawdę leczył tylko ludzi z nadania, partyjnych aparatczyków, a osobom bez znajomości aplikował „metodę zachowawczą”? Co znaczy „metoda zachowawcza”? To znaczy leczyć diabetyka bez insuliny, podawać mu tylko leki na uśmierzanie bólu i zdanie się na Boże miłosierdzie.

Po książkę „Zapytaj taty” warto sięgnąć z jeszcze jednego powodu. Autor osadził akcję, podobnie jak we wcześniejszych pozycjach, w Ostrawie i Beskidzie Śląsko-Morawskim. W końcu kto z nas nie ucieka pod



Łysą Górę, na Połom czy Ropiczkę, żeby spojrzeć na nasze ziemskie sprawy z pewnego dystansu...

TOMASZ WOLFF

DO XXII ZJAZDU DELEGATÓW PZKO ZOSTAŁ NIECAŁY MIESIĄC

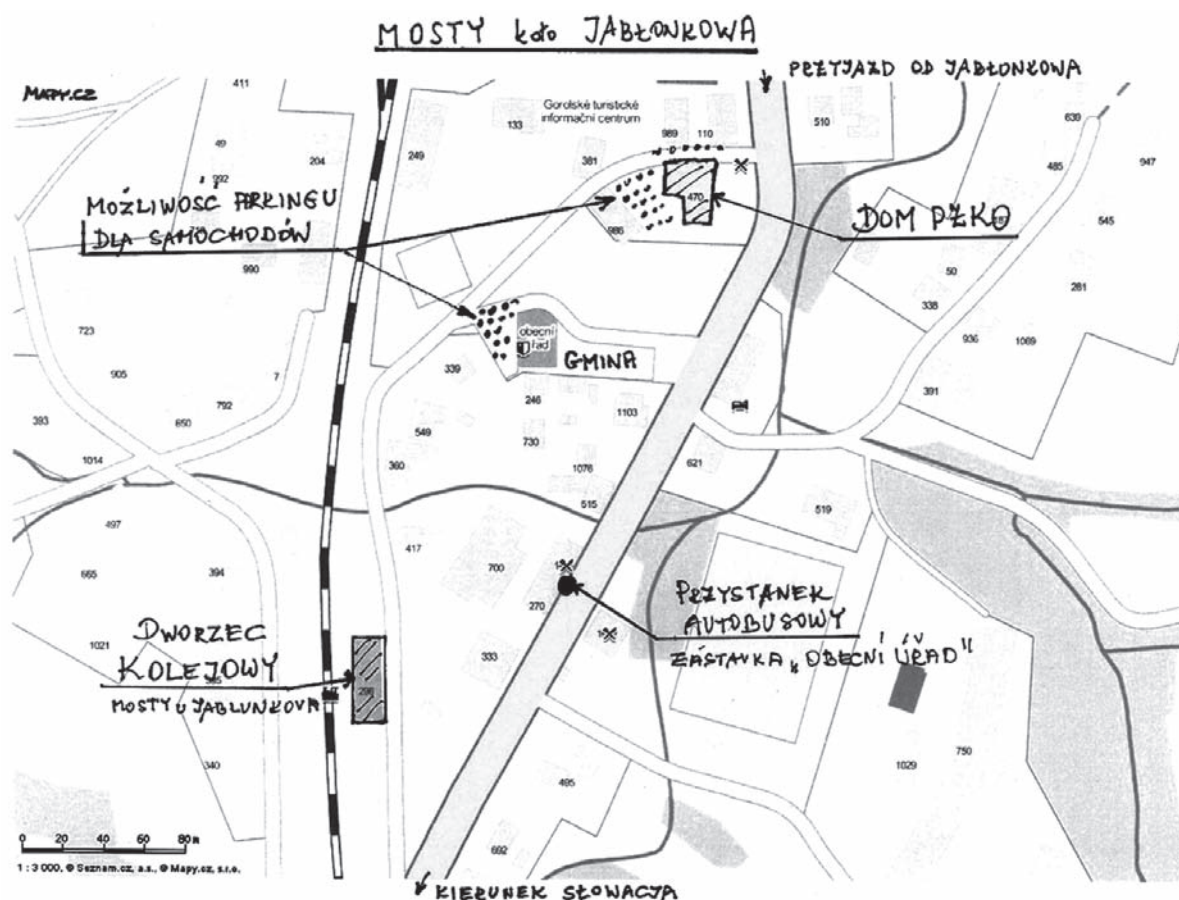
Informacje organizacyjne

Szanowni Delegaci, Prezesi i Prezesi MK PZKO! W związku ze zbliżającym się XXII Zjazdem Delegatów PZKO przesyłam Wam kilka informacji związanych bezpośrednio z przygotowaniem zjazdu od strony organizacyjnej.

XXII Zjazd Delegatów PZKO odbędzie się w niedzielę 24 listopada 2013 r. w Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa. Prezentacja rozpoczyna się od godz. 8.00 i trwać będzie do godz. 9.00. Dlatego prosimy skorzystać z wcześniejszych połączeń, żeby udało nam się rozpocząć obrady o godz. 9.00. Przy prezentacji będą wydawane za podpisem karty delegata. Przewidujemy, że zakończenie obrad wraz z podjęciem uchwały powinno nastąpić około godziny 17.00.

DOJAZD DO MOSTÓW KOŁO JABŁONKOWA JEST MOŻLIWY:

- Pociągiem – przystanek „Mosty koło Jabłonkowa”
- Autobusem – przystanek „Motorest u Taufrü”
- Samochodem osobowym – parkingi koło Domu PZKO



Plan dojazdu na XXII Zjazd PZKO do Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa.

Oплата za każdego delegata wynosi 200 koron, jak w latach poprzednich. Opłaty za swych delegatów mogą dokonywać MK PZKO bezpośrednio w Sekretariacie ZG PZKO na Konwencie Prezesów w dniu 6. 11. 2013 w ZG PZKO, albo przelewem bankowym z zaznaczeniem w tekście „Zjazd PZKO MK PZKO... tu podać nazwę swojego MK”. Numer konta bankowego ZG PZKO: 232991579/0300.

W przypadku, gdy delegat będzie chciał wnieść opłatę sam za siebie, może tego dokonać w Sekretariacie ZG PZKO przed Zjazdem lub w Domu PZKO przy prezentacji. Z opłaty będą pokrywane m.in. koszty obiadu, który będzie podawany w przerwie obrad. Teczki z dokumentami zjazdowymi będą do odebrania na Konwencie Prezesów dnia 6 listopada 2013 w ZG PZKO. Każdy delegat może także podjąć osobiście swoją teczkę w Sekretariacie ZG PZKO w terminie od 6 listopada b.r.

Cieszę się na spotkanie z wszystkimi Delegatami na XXII Zjazd Delegatów PZKO.

Serdecznie pozdrawiam
Jan Ryłko, prezes ZG PZKO

Trzy, dwa, jeden, start! Głosujemy

Za cztery tygodnie już wszystko będzie jasne. W sobotę 30 listopada o godz. 17 w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie rozpocznie się finałowa gala konkursu „Tacy Jesteśmy 2013”, na której zostanie ogłoszony laureat nagrody Kongresu Polaków w RC „Złoty Jestem 2013”.



Tak było przed rokiem, kiedy nagrodę odebrał Zespół Teatralny z Milikowa.

W tym roku Kongres Polaków w RC postanowił przyznać dwie nagrody. O pierwszej – bonie o wartości 15 tys. koron – zadecyduje 10-osobowa kapituła powołana przez preza Kongresu Polaków w RC, Józefa Szymeczka. Druga – nagroda publiczności, czyli bon o wartości 10 tys. koron – zostanie przyznana na podstawie głosowania.

– W tym roku będzie można głosować za pomocą SMS-ów kierowanych pod nr 736 627 021 oraz na oryginalnych kuponach, które przez najbliższe trzy tygodnie będą publikowane w „Głosie Ludu”. Każdy może wysłać tylko jednego SMS-a oraz jeden kupon. Oprócz swojego faworyta należy podać również swoje dane osobowe – przypomina zasady głosowania Aneta Roszka z Kancelarii Kongresu Polaków. Głosować można od dziś do 20 bm. I na pewno warto to zrobić, bo wśród

głosujących na kuponach zostaną rozlosowane trzy wartościowe nagrody.

Aby ułatwić naszym Czytelnikom wybór tego jedyne, najlepszego kandydata do nagrody publiczności „Złoty Jestem 2013”, prezentujemy na kolejnych czterech stronach wszystkich dziesięciu nominowanych. Nominowani do nagrody przedstawia się osobiście również na uroczystej gali w Teatrze Cieszyńskim połączonej z wręczeniem statuetek „Złoty Jestem”. Punktem kulminacyjnym wieczoru będzie koncert dobrze znanego na naszym terenie Przemysław Brannego i jego gościa. Branny pochodzi z Czeskiego Cieszyna, na stałe mieszka jednak w Krakowie. Tam związany jest z Teatrem Bagatela, w którym zagrał wiele ról muzycznych. Współpracuje też z innymi teatrami – m.in. z Gliwickim Teatrem Muzycznym i Teatrem

Ludowym w Krakowie. Jako solista występuje w całej Polsce w dużych koncertach estradowych. Na pewno warto go będzie posłuchać. (sch)

KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko głosującego

Adres

Tel/e-mail

LAUREACI NAGRODY »ZŁOTY JESTEM«

- 2003 rok: Dziesięcioboista Marian Cieniela
- 2004 rok: Grupa rockowa „Głazy” z Wierzniovic
- 2005 rok: Zespół Regionalny „Błędowanie” MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach
- 2006 rok: Zespół Folklorystyczny „Oldrzychowice”
- 2007 rok: Zespół Taneczny „Rytmik” z Nawisia
- 2008 rok: Zespół Folklorystyczny „Oldrzychowice”
- 2009 rok: Kapela ludowa „Lipka”, działająca przy Podstawowej Szkole Artystycznej w Jabłonkowie
- 2010 rok: Chór męski „Gorol” MK PZKO w Jabłonkowie
- 2011 rok: Chór mieszany „Lira” MK PZKO w Karwinie-Darkowie (nagrada publiczności), Koło Macierzy Szkolnej przy PSP w Hawierzowie-Błędowicach (nagrada jury) oraz Adam, Mariusz i Waldemar Wałachowie – Przedsiębiorcy Roku RC (nagrada specjalna)
- 2012 rok: Zespół Teatralny przy MK PZKO w Milikowie-Centrum (sch)

Zespół muzyczny Flegma

za wydanie płyty „Zmierzenie”

Czeskocieszyńska grupa Flegma została założona w 1990 roku w miejscowym Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania. Karierę zespołu można rozdzielić na dwa okresy – na wczesne lata 1990-1997 i czasy od 1999 roku do dziś. – Tak na dobrą sprawę, to mieliśmy tylko dwuletnią przerwę w graniu. Współczesny okres Flegmy charakteryzuje między innymi najnowsza płyta „Zmierzenie”, którą doszlifowaliśmy własnymi siłami w domowym studio w zeszłym roku – powiedział „Głosowi Ludu” Tomasz Lasota, gitarzysta, wokalista i niekwestionowany lider zespołu. Jazz rockowe pejzaże Flegmy współtworzą także Łukasz Kokotek (gitara), Jiří Zabystrzan (instrumenty klawiszowe), Marek Lasota (gitara basowa), Jiří Symanek (perkusja) i gościnnie Zbigniew Kaleta (saksofon).

„Zmierzenie” można traktować jako czwartą w karierze płytę Flegmy. Sami muzycy do swojej twórczości podchodzą na wielkim luzie i jak twierdzą, muzyka to dla nich sposób na odreagowanie i wyładowanie napięcia. – Fuzja jazzu z rockiem, ale nie tylko, bo łączymy w naszej twórczości wiele różnych stylów muzycznych, to idealna broń na wszelki stres życiowy – zdradził

nam Tomasz Lasota, odpowiedzialny za wszystkie nowe utwory na albumie „Zmierzenie”. Fani Flegmy twierdzą, że „Zmierzenie” to najbardziej dojrzała i najambitniejsza płyta w karierze czeskocieszyńskiej

formacji. – Jeśli ktoś boi się jazzu, bo nie znosi dwudziestominutowych solówek saksofonowych, z naszą muzyką może spać spokojnie. Muzykę Flegmy łatwo rozszyfrować, bo w pierwszym rzędzie stawiamy

na piosenkę – stwierdził Lasota. Muzykom nie można odmówić determinacji, album „Zmierzenie” nie powstał bowiem w łatwych warunkach. – Piosenki tworzyliśmy stopniowo od 2004 roku, aż do

momentu, w którym doszło do fatalnej awarii komputera. Straciliśmy wszystkie dane, wszystkie nagrane do tej pory utwory. To było w 2006 roku, a więc łatwo wywnioskować, iż sześć lat zajęło nam ponowne odtworzenie i konsekwentne dopieszczenie naszych wcześniejszych pomysłów na ten album – podkreślił Tomasz Lasota.

Kompozycje z nowej płyty można było usłyszeć na ostatnim koncercie grupy – 21 października w klubie Stará Pekárna w Brnie. Występ Flegmy w Brnie zorganizował tamtejszy Klub Polonus. – Generalnie koncertujemy sporadycznie. Stawiamy na klubową atmosferę, w klubach nasza muzyka czuje się najlepiej – stwierdził T. Lasota. A gdzie czują się muzycy Flegmy jak u siebie w domu? – Rzecz jasna, w czeskocieszyńskiej „Dziupli”! (jb)

DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– Jesteśmy normalnymi facetami, którzy w wolnych chwilach zamieniają się w muzyków jazz rockowych. Nigdy nie marzyliśmy o wielkiej karierze – przekonuje Tomasz Lasota.



Kazimierz Gajdzica

za inwencję i benedyktyńską pracę nad „Mapą Zaolzia”

Polskojęzyczna turystyczno-krajoznawcza mapa Zaolzia to owoc szerszego projektu pn. „Zaolzie teraz” realizowanego w ub. roku przez Książnicę Cieszyńską przy współudziale Kongresu Polaków. Redaktorem mapy jest Kazimierz Gajdzica z Czeskiego Cieszyna. – Nie byłem ani „architektem” mapy, ani jej wydawcą. To nie ja miałem otrzymać tę nominację. Moja inwencja była ujęta w mocne karby założeń programowych tego wydawnictwa, nie było więc możliwości wymyślenia sobie jakiejś dodatkowej nazwy miejscowej czy dorobienia kilku szkół – żartuje nominowany.

Gajdzica uważa, że sama mapa obejmująca kilkaset miejscowości łącznie z przysiółkami zasługuje na

to, by zostać zauważona. Dla czego? – Przypomina polskojęzyczne brzmienie nazw miejscowych tej części Śląska Cieszyńskiego, poza tym stanowi kompendium

ności, stanu posiadania i aktualnej kondycji polskiej grupy narodowej – jej instytucji, organizacji, szkół, zespołów, imprez, Domów PZKO i miejsc pamięci – wyjaśnia.

Porównanie jego zaangażowania do pracy benedyktyńskiej uważa jednak za

nietrafione. – Benedyktyni byli zamknięci w skryptoriach i przepisywali. Ja nie miałem czego przepisywać. Musiałem wychodzić w teren, dowiadywać się, sprawdzać, szukać. Czasem taka wyprawa w teren przypo-

minała wyprawą po skarb. Tak było w przypadku pomnika upamiętniającego pierwszą egzekucję na Śląsku Cieszyńskim w czasie II wojny światowej z 18 września 1939 roku koło Kopalni „Barbara”.

Dopiero potem odnalezione miejsce można było zaznaczyć na mapie – zauważa Gajdzica, który ma świadomość, że sam, bez pomocy przychylnych mu osób, nie dałby rady podjąć zadania. – Korzystając z okazji, pozwolę sobie podziękować tym wszystkim, którzy mi pomagali: najbliższemu niestrudzonemu współpracownikowi Czesławowi Krainie, prezesowi ZG PZKO Janowi Ryłce,

który operatywnie dokonał weryfikacji liczebności poszczególnych kół, redaktor Otylii Tobole, ofiarne obwożące mnie po okolicach byłej kopalni „Barbara”, prof. Mećisławowi Borákowi za konsultacje na temat przebiegu granic w 1938 roku i tym wszystkim, którzy zechcieli udzielić mi informacji: kto, co, gdzie, kiedy, jak i ile – mówi Gajdzica. (sch)

DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– Mapa stanowi jedyny do tej pory tak wszechstronny instrument upowszechniania w Polsce wiedzy na temat Zaolzia i zamieszkałej na jego terenie polskiej społeczności. Inspiruje ona do odwiedzenia Zaolzia oraz ma szansę ożywić w Polsce zainteresowanie sprawami zaolziańskimi – uważa Krzysztof Szelong, dyrektor Książnicy Cieszyńskiej.



widz o Zaolziu – przytacza szeroki wachlarz informacji na temat działań



Dziecięcy Zespół »Gizdy«

Macierzy Szkolnej w Karwinie-Frysztacie za zdobycie pierwszego miejsca w Konkursie Gwary Ludowej w Ustroniu

„Gizdy”, czyli po prostu dzieci, bo to właśnie oznacza to popularne niegdyś gwarowe słowo, śpiewają w Karwinie od 13 lat, specjalizują się w folklorze górniczym. Przed połączeniem dwóch karwińskich polskich szkół zespół funkcjonował w podstawówce w Nowym Mieście, był narybkiem dla zespołu starszych dzieci „Dziolchy a Syncy z Kolónije”. Zespół założyła i na początku prowadziła ówczesna dyrektorka szkoły w Nowym Mieście, Jadwiga Palowska, razem z nauczycielem Bronisławem Bednarzem. Po połączeniu szkół kierownictwo zespołu przejęła nauczycielka Urszula Sikora. Dziś jest duszą rozśpiewanych frysztańskich dzieciaków.

– „Gizdy” to moja największa pasja życiowa. Moja babcia, staro Liczmanka, siadywała przy maszynie do szycia i pracując przez cały dzień śpiewała. Ja byłam wówczas takim właśnie „gwizdem”, który bawiąc się

w pobliżu, bez przerwy słuchał tych piosenek i karwińskiej mowy. Teraz przekazuję je dalej w nadziei, że

pomogą zachować całe to piękno z naszej przeszłości, tutejsze zwyczaje, naszą gwarę, by dzieci zrozumiały,

gdzie znajduje się ich własne, ukochane miejsce na ziemi – mówi Urszula Sikora.

„Gizdy” liczą obecnie 28 członków – uczniów klas 1-5. Zajmują się folklorem dolnośląskim, ale sięgają również po piosenki z drugiej strony Olzy. – Dzieci przedstawiają obrazki z życia swoich pradziadków z Karwiny czy Orłowej. Pokazują los górników ciężko pracujących na chleb pod ziemią, gospodyń domowych z całym gospodarstwem na głowie, parobków szukających zarobku, dziewcząt, które nie mogą doczekać się spotkania ze swoimi ukochanymi, a przede wszystkim – „gizdów”, małych dzieci, które spędzają czas zabaw wśród karwińskich hańd, kolonii górniczych, nad brzegiem Olzy – opowiada kierowniczka zespołu.

Na koncercie mają wiele sukcesów, a nominowani do nagrody „Złoty Jestem” zostali za ostatni z nich – pierwsze miejsce w Konkursie Gwary

Ludowej w Ustroniu, które zdobyli w styczniu tego roku. Zespół reprezentowali tam Magda Szyja i Michał Wojnar. Zaprezentowali opowiadanie gwarowe Gustawa Morcinka „Spotkanie na Żabkowie”. (ep)

DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– Warto na nas głosować, ponieważ chcemy ocalić od zapomnienia stare piosenki i zwyczaje Karwiny i okolicy, a także umilić swoim programem imprezy szkolne i pezetkaowskie. Ponadto promujemy naszą kulturę także w Polsce. Chcemy, by pozostał jakiś ślad naszych działań. Zależy nam bardzo na tym, by zainteresować najmłodszych folklorem. Chcemy się spotykać, bo mamy nadzieję, że jest choćby mała szansa, że folklor, tradycja, nie zaginą – przekonuje Urszula Sikora.



Fot. ARC

Reprezentacja Zaolzia

za wygraną Letnich Igrzysk Polonijnych w Kielcach

Nie mogło być inaczej. W kategorii sportowej w roku 2013 na zaolziańskim niebie najjaśniej zaświeciła reprezentacja Polaków w RC biorąca udział w XVI Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych. Zaolzianie wrócili z Kielc z tarczą, triumfując w klasyfikacji medalowej igrzysk. Impreza Polonusów z całego świata rozgrywana była w terminie od 3 do 10 sierpnia, w słonecznej, wręcz tropikalnej pogodzie.

Nasza reprezentacja wywalczyła w igrzyskach 158 medali – 43 złote, 62 srebrne i 53 brązowe. Druga w klasyfikacji reprezentacja Polonii Litewskiej też zdobyła 43 złote medale, ale przegrała z naszymi rywalizację w srebrnych i brązowych kruszcach. Na trzecim miejscu uplasowała się w Kielcach ekipa Polonii Kanadyjskiej. Kierownikiem naszej reprezentacji był Henryk Cieślak. Wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” jest dumny z

wyczynu zaolziańskich sportowców. – Przynam się, że nie spodziewałem się aż tak fenomenalnego występu w Kielcach. Rzeczywistość przerosła jednak najśmielsze oczekiwania – powiedział „Głosowi Ludu” Cieślak, który jako szef komisji sportowej przy „Beskidzie Śląskim” zatroszczył się o logistykę przygotowań do igrzysk, jak również o sprawny

przebieg naszych startów na arenach sportowych w Kielcach. W kadrze nie zabrakło doświadczonych, starych bywalców igrzysk polonijnych, takich jak Władysław Martynek czy Wawrzyniec Fójcik, ale też reprezentantów młodszego i średniego pokolenia. – Byłem pod wrażeniem igrzysk. To impreza posiadająca nie tylko wybitne walory sportowe, ale

też integracyjne. Można nawiązać nowe przyjaźnie, spotkać ciekawych ludzi – powiedział nam Adam Michalski, który w Kielcach wystartował m.in. w turnieju tenisa ziemnego.

Nasi sportowcy święcili sukcesy w prawie wszystkich konkurencjach igrzysk. Worek z medalami rozwiązał się tradycyjnie w sektorze lekkoatletycznym, progresją – w porównaniu do poprzednich startów w letnich igrzyskach – powiało na basenie i w tenisie. Jak zawsze świetnie wypadliśmy w takich dyscyplinach, jak kolarstwo MTB czy nordic walking. Ze sportów zespołowych Zaolzianie wystartowali w turnieju siatkówki i rozgrywkach piłkarskich. Wielkie oczekiwania związane były ze startem naszej reprezentacji piłkarskiej. Ekipa trenerów Stanisława Kluza i Zbigniewa Worka nie zdołała wprawdzie wywalczyć upragnionego złotego medalu, ale brąz

również smakował wyśmienicie. Piłkarze w meczu o trzecie miejsce pokonali 1:0 Polonię Kanadyjską z klubu Lakeshore United. (jb)

DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– To nasz historyczny sukces w igrzyskach polonijnych. Postawiliśmy w większej mierze na rodziny z dziećmi i młodszą generacją. Staramy się odciągnąć młodzież od komputerów. Pokazać im, że także w sporcie amatorskim można zdobywać medale wielkich imprez – podkreślił Henryk Cieślak. – Nasz triumf w Kielcach dedykuję zmarłemu kilka lat temu Jasiowi Cymorkowi, nieodżałowanemu animatorowi zaolziańskiego sportu – powiedziała naszej redakcji Halina Twardzik, prezes PTTS „Beskid Śląski”.



Fot. WITOLD KOZDÓN

Chór »Trallala«

z PSP w Czeskim Cieszynie za zdobycie Złotego Pasma w 6. Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym „Ohrid Choir Festival” w Macedonii

Chór „Trallala” to licząca blisko 40 osób grupa rozśpiewanych dzieci. Dzieci, które wiedzą, że warto się starać, by śpiewać ładnie i osiągnąć sukces. – Próby odbywają się raz w tygodniu. Dwa razy w roku urządzamy kilkudniowe zgrupowania, a kiedy trzeba, urządzamy też zgrupowania weekendowe – przyznała dyrygentka Beata Brzóska.

Repertuar chóru, którego członkami są uczniowie klas 5-9, a czasami też kilkoro absolwentów, jest różnorodny. – Ważne jest, by piosenka była ładna – może to być coś dawnego, może to być utwór współczesny, coś łatwiejsze czy trudniejsze, chodzi zawsze o to, by ten utwór mnie się podobał i podobał się dzieciom – przekonuje dyrygentka. „Trallala” wykonuje zarówno jednogłosowe pieśni ludowe, jak i utwory wielogłosowe. Śpiewa po polsku, czesku, ale też po angielsku, łacinie, hiszpańsku czy włosku. Tegoroczne wakacje były

dla chórzystów okazją do porównania się z innymi zespołami na 6. „Ohrid Choir Festivalu” w Macedonii, w którym startowały 53 chóry w trzech kategoriach. Z macedońskiego miasta cieszyniacy wrócili ze Złotym Pasmem, co oznacza, że zaliczeni zostali do najlepszych zespołów. – Chór otrzymał od każdego jurora dokładną analizę swojego występu z punktacją. Komisji spodobało się,

że nasz program został bardzo dobrze wykonany emisyjnie i że chór ma dużą kulturę brzmienia. Bardzo mnie to ucieszyło i przekonało, że jesteśmy na dobrej drodze – powiedziała po powrocie Beata Brzóska.

Wyjazd zagraniczny to dla dzieci nagroda za intensywną pracę, a zarazem wielka motywacja. – Od kilku lat staramy się co roku zorganizować zagraniczny wyjazd. Przed rokiem

byliśmy w Belgii, wcześniej dwa razy w Bułgarii – dodała dyrygentka. Konkursy w kraju są tak samo ważne dla zespołu. – Tradycją stał się coroczny udział chóru w konkursie „Vánoční akordy” w Ostrawie, w którym dwukrotnie zdobyliśmy tytuł absolutnego zwycięzcy w kategorii chórów szkolnych, oraz konkurs w Orłowej, w którym dzieci kilkakrotnie wyśpiewały Złote Pasma z nomi-

nacją do Ogólnopolskiego Przeglądu Chórów Szkolnych. Chórzyci ucieszyli się z nominacji do nagrody „Złoty Jestem”. – Na pewno będzie nam miło, kiedy dostaniemy dużo głosów, dzieci będą się czuły docenione. Z góry dziękujemy wszystkim, którzy będą na nas głosowali – uśmiechnęła się Beata Brzóska. (dc)



DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– Chcemy kontynuować długoletnie tradycje śpiewactwa na Zaolziu. Mam nadzieję, że gdy dzieci dorosną, będą nadal śpiewały w działających tu chórach. Uważam ponadto, że praca w grupie ma dużą wartość. Tu nie chodzi o poszczególne uzdolnione osoby. Ogarnąć grupę, zachęcić ją do wspólnego działania – to nie jest takie proste – przekonuje Beata Brzóska.

Ema Trávníček

z Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie za liczne sukcesy muzyczne

Kolejna z nominowanych do nagrody „Złoty Jestem” to uzdolniona uczennica dziewiątej klasy Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Frysztacie. Lista sukcesów Emy Trávníček jest długa, co więcej – odnosi je w różnych dziedzinach, najwięcej czasu poświęca jednak muzyce.

Miała 4 lata, kiedy zaczęła grać na fortepianie. To wtedy za namową mamy trafiła do karwińskiej szkoły muzycznej, gdzie zajęła się nią nauczycielka Halina Heinz, która uczy ją do teraz. W poprzednim roku szkolnym zdążyła zdobyć m.in. 3. miejsce w międzynarodowym konkursie fortepianowym w Mikulovie, 3. miejsce w konkursie międzynarodowym w Kamenicy nad Lipou i również 3. miejsce na Prague Junior Note w Pradze, dostała się też do finału międzynarodowego konkursu w Koszycach i do drugiego etapu Virtuosi Per Musica Di Pianoforte w Ujściu nad Łabą. Kilka nagród zdobyła rów-

nież w grze „na cztery ręce”. Jej partnerką była Kira Garcia N'Dua.

– Najbardziej cenię sobie nagrody w konkursie Prague Junior Note, w którym w ubiegłym roku szkolnym zajęłam trzecie miejsce. Była tam chyba

największa konkurencja ze wszystkich konkursów, dlatego ta nagroda jest dla mnie bardzo ważna – wyjaśnia Ema.

W tym roku szkolnym na razie nie zdobyła żadnej nagrody, ale jeszcze nic straconego. Już za trzy tygodnie

jedzie do Ujścia nad Łabą na międzynarodowy konkurs fortepianowy.

Co chce robić w przyszłości? – Tego na razie nie wiem. Teraz muszę się zdecydować na wybór szkoły średniej. Nie wiem jeszcze, czy pójdę do Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie, czy do konserwatorium w Ostrawie. Ta decyzja jest dla mnie bardzo trudna – przyznaje Ema. Jak jednak mówi, w każdym wypadku muzyka pozostanie jej pasją. Jeśli nie będzie zajmować się graniem zawodowo, na pewno i tak pozostanie to jej wielkim hobby.

Uzdolniona piętnastolatka ma także inne, pozamuzyczne zainteresowania i sukcesy. W roku 2011 wygrała karwiński konkurs literacki „Miałam sen – jestem prezydentem miasta” i na jeden dzień zastąpiła w tej funkcji prezydenta Karwiny. Ostatnim pisarskim sukcesem uczennicy jest dyplom otrzymany z rąk przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego

za zwycięstwo w konkursie literackim „Śpiąca sprawiedliwość”. W Szkole Artystycznej w Karwinie uczęszcza na zajęcia plastyczne, lubi malować i rysować. W szkole najbardziej lubi przedmioty ścisłe – fizykę, matematykę, a także geografę. (ep)



DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– Myślę, że kiedy wyjeżdżam na konkursy, zarówno te krajowe, jak i międzynarodowe, to reprezentuję nasz śląski region oraz polską szkołę w Karwinie. Zawsze napisane jest, że pochodzę z Karwiny, albo Suchej Górnej, gdzie mieszkam, więc ludzie obecni na konkursach i koncertach mogą przekonać się, że nie tylko z dużych miast i z centrum kraju przyjeżdżają zdolne osoby, że u nas też są talenty – przekonuje do siebie Ema.

Izabela Wałaska

za nowatorski pomysł przedstawienia wybitnych postaci Zaolzia w formie talk-show pt. „Zaolzie potrafi”

– Osobiście uważam, że w ludziach z Zaolzia tkwi wielki potencjał. Często mam jednak wrażenie, że osoby, które rzeczywiście mają się czym pochwalić, boją się zaprezentować. Jeśli więc imprezy z cyklu „Zaolzie potrafi” zmieniają tę sytuację, będzie dla mnie dużą satysfakcją – mówiła Izabela Wałaska, gdy przystępowała do organizacji kampanii „Zaolzie potrafi”. Jej częścią składową są m.in. dwie edycje talk-show, które odniosły wielki sukces, w efekcie ich pomysłodawczyni została nominowana do tegorocznej nagrody „Złoty Jestem”.

Talk-show „Zaolzie potrafi” ma charakter luźnej rozmowy, podczas której zaproszeni goście wypowiadają się na różne tematy, związane z Zaolziem, z ich tożsamością narodową, z ich obecnym miejscem pracy czy zamieszkania. Opisują swoją drogę do kariery, swoje sukcesy i porażki, porównują kulturę i mentalność narodów, z którymi mieli możliwość się

zetknąć, mówią o sprawach, które ich martwią albo odwrotnie cieszą. Celem projektu jest przede wszystkim zwrócenie uwagi szerszej publiczności na Polaków z Zaolzia, którzy osiągnęli sukces lub uznanie na polu zawodowym lub prywatnym, nie tylko poza Śląskiem Cieszyńskim, ale i poza Czechami.

– W ciągu 15 lat, od kiedy mieszkam w Pradze, przekonałam się, że Czesi nie wiedzą wiele o Polsce, nie wiedzą też nic o Zaolziu, a co najgorsze sytuacja ta wcale nie zmienia się na lepsze – mówi Izabela Wałaska.

Dodaje, że kiedy zaczęła się głębiej interesować czeską częścią Śląska Cieszyńskiego odkryła, że region ten jest kopalnią talentów. Niektóre z nich postanowiła więc zaprezentować szerszej publiczności. Te niezwykle postaci różni bardzo wiele, łączą jednak jedno – polskie pochodzenie. I tak w marcu, goście czeskocieszyńskiego Ośrodka Kultury „Strzelnica”



mogli wysłuchać rozmowy z Ewą Katruśák, Karolem Cieślarem, Tomaszem Santariusem, Przemysławem Brannym oraz Bogdanem Trojakiem.

Talk-show Wałaskiej okazał się dużym sukcesem. W marcu dyskusji w murach czeskocieszyńskiej „Strzelnicy” przysłuchiwało się prawie 260 osób. – Mimo tak liczego udziału publiczności, nadal jestem zaskoczona, że znalazłam się nie tylko wśród

dwudziestu sześciu zgłoszonych kandydatów, ale także wśród dziesięciu nominowanych do głównej nagrody „Złoty Jestem” – zdradza w rozmowie z „Głosem Ludu” Wałaska.

Zaznacza przy tym, że o ile jej kampania „Zaolzie potrafi” ma promować Zaolzie na zewnątrz, to samo talk-show ma być skierowane przede wszystkim do zaolziańskiej publiczności. – Chciałam bowiem, by Zaolziacy przekonali się, że ich współziomków, którzy są ciekawi, zdolni i lubiani, jest naprawdę bardzo dużo. Przy okazji zaś chcę pokazać, że nie należy się wstydić bycia Zaolziakiem. Przeciwnie. To, że mówimy po polsku i czesku, to, że znamy obie kultury, może być naszym wielkim atutem. I do tego właśnie starałam się przekonać widzów mojego talk-show – stwierdza Wałaska.

Dodaje, że talk-show jest tylko jednym z elementów kampanii „Zaolzie potrafi”. – Chciałabym bowiem,

by wiedza o Zaolziakach i mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim dotarła do jak najliczniejszej grupy Czechów i Polaków. A przy okazji chciałabym także przybliżyć Czechom współczesną Polskę. Z tego powodu pracujemy właśnie nad filmem o Zaolziakach. Mam też nadzieję, że dodatkowo powstanie obraz poświęcony stosunkom polsko-czeskim – zapowiada Wałaska. (wik)

DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– Takie pytanie skłania do tego, żebym jakoś promowała swoje nazwisko, a ja nie umiem się tego chwalić i nie zamierzam się tego uczyć. Ale jeśli znajdą się osoby, którym podobało się talk show, czy też sama jego koncepcja i zagłosują na ten projekt, to będę się niezmiernie cieszyć – mówi Izabela Wałaska.

Marta Wierzgoń

za popularyzację muzyki organowej i organizację festiwalu „Karwińskie organy”

Marta Wierzgoń pochodzi z Błędowic, przez długi czas mieszkała i pracowała w Karwinie. Kilka lat temu razem z rodziną przeprowadziła się do Śmiłowic. Jest muzykiem z zawodu, uczy gry na organach, koncertuje, a także organizuje koncerty – m.in. Festiwal Muzyki Organowej w Karwinie „Karwińskie organy”.

Na pomysł zorganizowania festiwalu organowego wpadła właśnie dzięki karwińskim organom, które po renowacji z nieciekawego instrumentu stały się instrumentem-perłą, organami, jakich na darmo szukać w innych kościołach na Śląsku Cieszyńskim. – Nagle było tak, że w mieście, gdzie mieszkałam i pracowałam, w kościele, w którym ćwiczyłam i często grywałam, miałam pod ręką bardzo fajny instrument. Chciałam, żeby był on wykorzystany, żeby słyszeli go nie tylko ludzie, którzy przychodzą na msze, ale szersze grono odbiorców – mówi Marta



Fot. ARC

Wierzgoń. Na początku zorganizowała kilka dorywczych koncertów, by później – dzięki przychylności miejscowej parafii – pójść na całość. W 2004 roku odbyła się pierwsza

edycja Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy” i odtąd co roku przez cztery kolejne weekendy września w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-

Frysztacie rozbrzmiewa muzyka organowa. Ta z najwyższej półki.

– Staram się sprowadzać do Karwiny dobrych, a nawet wybitnych muzyków, którzy przedstawiają muzykę organową różnych epok i z różnych stron świata. Są to organiści rangi europejskiej, a nawet światowej, z mniej lub bardziej odległych krajów Europy, a także ze Stanów Zjednoczonych – wymienia organizatorka festiwalu, która postawiła sobie za cel zaprezentowanie w każdej edycji jednego muzyka z Polski, jednego z Czech i jednego ze Słowacji. Uważa, że taka koncepcja pasuje do charakteru wielonarodowego Śląska Cieszyńskiego, a równocześnie wyraża jej własne przywiązanie do wszystkich trzech krajów. – Jestem Polką, mieszkam w Czechach, studiowałam na Słowacji – wyjaśnia.

Dzięki Festiwalom Muzyki Organowej Marty Wierzgoń Karwina co roku staje się we wrześniu „mekką”

melomanów. – Początkowo, kiedy rozpoczynałam organizację koncertów organowych, ludzie zaglądali na nie z ciekawości. Teraz festiwal ma już swoją tradycję i dobre imię. Stał się imprezą dla melomanów. Przyjeżdżają specjalnie, na przykład na konkretnego artystę, bo wiedzą, że warto. Zainteresowanie tymi koncertami jest duże i to mnie niezmiernie cieszy – przekonuje organistka. (sch)

DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– Kiedy muzycy ze Stanów Zjednoczonych lub z Włoch mówili po przyjeździe do Karwiny, że nigdy nie słyszeli o tym pięknym zakątku ziemi, byłam mile zaskoczona. I może właśnie dlatego warto na mnie zagłosować, żeby również ludzie z wielkiego świata wiedzieli, jak u nas jest pięknie – przekonuje Marta Wierzgoń.

Zespół Teatralny im. Jerzego Cieñciały

MK PZKO w Wędryni za realizację przedstawienia pt. „Słomkowy kapelus” i kontynuację 110-letniej tradycji teatru amatorskiego

Kiedy w maju br. marszałkowie Senatu RP – Bogdan Borusewicz i Senatu RC – Milan Štěch wraz z towarzyszącymi im delegacjami odwiedzili naszą ziemię, zawitali m.in. do Domu PZKO w Wędryni. Tam obejrzeli przygotowaną na 110-lecie miejscowego polskiego amatorskiego zespołu teatralnego premierę XIX-wiecznej francuskiej komedii „Słomkowy kapelus”. Po spektaklu goście nie szczędzili pochwał. – Nie wiem, czy w Polsce są jeszcze takie teatry – stwierdził z podziwem Bogdan Borusewicz. Milan Štěch zaś dodał: – Ten zespół teatralny, według mojego przekonania, wystawił niemal profesjonalne przedstawienie. Widać, że z zamiłowaniem podchodzą do amatorskiej pracy teatralnej, bo gdyby tak nie było, nie byłoby takich efektów.

Nie były to czcze komplementy. Wędryński zespół uważany jest w Polsce za najstarszy działający polski



Fot. MAREK SANTARIUS

teatr poza granicami kraju. Bez wątpienia należy do najbardziej lubianych zespołów amatorskich działających w ramach PZKO. Od większości z nich różni się doбором repertuaru. Choć nie stoni od gwarowych sztuk rodzimych twórców, w większości sięga po bardziej ambitne utwory polskich i zagranicznych autorów. Reżyser Janusz Ondraszek wspomina „Jasełka” Emanuela Grima w muzycznej aran-

żacji na góralską nutę czy „Niemców” Leona Kruczkowskiego – sztukę, za którą teatr zebrał słowa uznania na przeglądzie teatralnym w Rzeszowie. Obecnie zespół wystawia najczęściej nowsze komedie. Każdą premierę poprzedza ok. 20-25 prób. W sztuce wystawionej na 110-lecie wziął udział cały zespół, liczący blisko 30 osób.

Na pytanie, skąd wędrynianie biorą odwagę, by sięgać po utwory wy-

stawiane przez zawodowe teatry w Polsce i na świecie, Janusz Ondraszek odpowiada tak: – Na pewno trzeba mieć pewne doświadczenie. To doświadczenie zaczął budować Jurek Cieñciała, wielki animator tego teatru. Położył pod niego podwaliny.

Obecnie zespół przygotowuje nową premierę. Ponownie będzie to komedia, zdaniem Ondraszka jedna z najlepszych sztuk, jakie kiedykol-

wiek zespół wystawił. – Będzie kupa śmiechu od początku do końca – obiecuje. Tytułu ani autora na razie nie zdradza, podszeptuje tylko, że sztukę tę wystawiają obecnie teatry w Warszawie.

Na gali jubileuszowej „Tacy Jesteśmy” można będzie nabyć publikację pt. „Kurtyna nie opada” autorstwa Kazimierza Kaszpera. Wydana została z okazji 110-lecia wędryńskiego teatru. (dc)

DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– Są jeszcze dwie okazje, by zobaczyć nasz spektakl „Słomkowy kapelus” i na tej podstawie przekonać się, dlaczego warto dać nam głos: 10 listopada gramy w Domu PZKO w Jabłonkowie, 16 listopada raz jeszcze w wędryńskiej „Czytelni” – mówi Janusz Ondraszek.

Zespół Pieśni i Tańca »Zaolzi«

MK PZKO w Jabłonkowie za promocję folkloru ziemi ojczystej

Któż w naszym regionie nie zna Zespołu Folklorystycznego „Zaolzi”. Ten rok był dla grupy z Jabłonkowa szczególnie intensywny i obfitował w sukcesy. Nic więc dziwnego, że „Zaolzi” znalazło się wśród nominowanych do nagrody „Złoty Jestem”.

Przypomnijmy, że latem młodzi jabłonkowie, tancerze z zespołu „Zaolzi”, wzięli udział w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Turcji. W Ankarze spędzili tydzień, podbijając serca tamtejszej publiczności. W maju wystąpili w Nawsiu podczas wizyty na Zaolziu marszałka Senatu RP, Bodana Borusewicza, który z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą spotkał się z Polakami zamieszkującymi Republikę Czeską. Z kolei w tym tygodniu „Zaolzi” reprezentowało Republikę Czeską w stolicy Polski na uroczystości z okazji 95. rocznicy powstania Czechosłowacji, zorganizowanej przez Ambasadę RC w Warszawie.

– Uważam, że udział w warszawskich obchodach 95. rocznicy powstania Czechosłowacji to naprawdę wielki sukces. Ale w tym roku występowałam również na Tygodniu Kultury Beskidzkiej w Wiśle, a na przeglądzie „Złoty Kłos” w Zembrzowicach zdobyliśmy drugą nagrodę. Występowałam tam w gronie

zespołów prezentujących zwyczajnie ludowe i prace gospodarcze, a więc w głównej kategorii – wspomina Marcin Filipczyk, kierownik zespołu „Zaolzi”.

Grupa działa od 2001 r. przy Miejsowym Kole PZKO w Jabłonkowie. Aktualnie kupia około 20 tancerzy i tancerek. Od 2003 r. zespół pra-

cjuje również z dziećmi i młodzieżą. Współpracuje ponadto z kapelami ludowymi „Nowina”, „Lipka” i „Torka”. Repertuar zespołu stanowią pieśni i tańce Śląska Cieszyńskiego, zwłaszcza Beskidów, tańce z Podhala oraz tańce zamutowskie z regionu Zemplin.

Co roku „Zaolzi” uczestniczy w Gorolskim Świątku w Jabłonkowie. Regularnie bierze też udział w wielu imprezach folklorystycznych i kulturalnych na całym Zaolziu. I tak jabłonkowskich tancerzy można podziwiać m.in. na Dożynkach w Gutach, Zabijaczce w Nawsiu, czy Fedrowaniu z folklorem w Suchej Górnej. Zespół jest również organizatorem imprezy folklorystycznej „Dwo w jednym miechu”, która odbywa się w Domu PZKO w Jabłonkowie.

– W tym roku mamy już na swym koncie bodaj 23 występy. Sezon należy więc do szczególnie intensywnych. Powoli jednak zaczynamy myśleć

o przygotowaniach do kolejnego. W przyszłym roku chcielibyśmy jeszcze raz pojechać do Turcji, choć tym razem bliżej, bo do Istanbuhu. To ważny cel, choć wiadomo, że wszystko będzie zależało od funduszy, jakie uda nam się zgromadzić. Ponadto chcemy pojechać na Festiwal Zespołów Polonijnych do Rzeszowa. Wszystko dlatego, że „Zaolzi” jeszcze nigdy w Rzeszowie nie występowało i najwyższy czas, aby i tam się pokazać – śmieje się Filipczyk. (wik)

DLACZEGO WARTO ODDAĆ GŁOS?

– Dlatego, że jesteśmy zgraną paczką i wszystko robimy z sercem. Mam nadzieję, że to widać, ponieważ to jest najważniejsze. Czasami to serce jest większe niż nasz poziom techniczny, ale myślę, że i on również będzie bardzo wysoki – mówi Marcin Filipczyk.



Fot. MAREK SANTARIUS



Dyrekcja
Szkoły Podstawowej
i Przedszkola
z Polskim Językiem Nauczania
w Mostach koło Jabłonkowa
oraz
Macierz Szkolna
ZAPRASZAJĄ
wszystkich nauczycieli,
absolwentów, rodziców
i sympatyków naszej szkoły na

**JUBILEUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO
W MOSTACH KOŁO JABŁONKOWA,**
który odbędzie się 9. 11. 2013 o godzinie 15.30 w Domu PZKO



Telpidem s.r.o.
rozvoz do 15 km zdarma

399 Kč/q

černé uhlí
ořech • kostka • eko-hrášek

tel.: 730 891 007
sklad: Nová Tovární 1746, Český Těšín

WOLCAR – servis, s. r. o.
e-mail: beton.wolcar@centrum.cz
tel: 608 717 698 fax: 558 329 126
provozovna: Konská 29 Třinec

Vy stavíte - my dodáme

Disponujeme:

- 4 Autodomíchavače objem 8m3
- 2 Pumik 28m objem 5m3
- 1 Tatra 815 - S2
- 1 Tatra HR - S3

V případě potřeby zajistíme jakoukoliv techniku a stavební materiál

- Prodej a dovoz betonu
- Pokládka betonu
- Čerpání betonu
- Zakládání staveb
- Nákladní doprava
- Převoz sypkých materiálů

BEZKONKURENČNÍ CENY

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213

OGRODZENIA ZS STOKOZA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyciecu www.ogrodzeniazs.pl
obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

Ogłoszenia do
»Głosu Ludu«
przyjmowane są w dni powszednie:

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA
Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

zespół muzyczny M-band
Live music & karaoke show

wesela bale urodziny wieszarki firmowe karaoke

Szeroki repertuar utworów polskich, czeskich i zagranicznych
M. Veselý +420 777 002 882
www.mband.cz
mmsound@centrum.cz

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
BEATA SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

Znajdź nas na Facebooku
i odwiedź naszą stronę
www.glosludu.cz

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Picea



Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych
www.picea.cz, tel. 737 238 727

nowa **Juwenia** 
CENTRUM HANDLOWE

Aleja Łyska 7, 43-400 Cieszyn
nad Olzą między mostami granicznymi

ZAPRASZA NA ZAKUPY
www.nowajuwenia.com



Oferujemy:

- ✓ odzież damską i męską
- ✓ odzież młodzieżową i dziecięcą
- ✓ wyposażenie mieszkań
- ✓ artykuły spożywcze

TU OPŁACA SIĘ KUPOWAĆ!
Czynne:
pn.-pt.: 8.00-17.00 sob.: 7.00-13.00 niedz.: zamknięte

MS MEBLE
MAŁYJUREK



NOWA EKSPOZYCJA KUCHNI NA 150 m²
ZAPRASZAMY
tel. +420 558 080 038
www.ms-meble.pl

www. OX.PL
portal śląska cieszyńskiego

ZYCZENIA

*W roku jest wiele dni,
w tygodniu tylko siedem,
lecz ten, który dziś obchodzisz,
jest w życiu tylko jeden.*

Dnia 31. 10. obchodziła 85. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

pani BRONISŁAWA STAŃKUSZOWA

ze Stanisławic. Z tej okazji dużo zdrowia i szczęścia oraz błogosławieństwa na dalsze lata życzą córki Wanda i Anna z rodzinami. GL-644

WSPOMNIENIA

Myśli powracają do chwil, kiedy byłeś z nami.



Dnia 4. 11. 2013 minie 5. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. PAWŁA CIENCIAŁY

z Lesznej Dolnej. Z miłością i szacunkiem wspominają żona oraz synowie i córka z rodzinami. GL-627

*Mijają dni, płyną lata,
ale pamięć o Tobie żyje i do serc powraca.*



Dnia 3 listopada minie 10. rocznica śmierci

śp. HENRYKA CHROBOCZKA

z Czeskiego Cieszyna. O chwilę wspomnień prosi żona. GL-637

4 listopada minie dziesiąta rocznica, kiedy na zawsze opuściła nas nasza Kochana

**śp. HELENA LAJCYKOWA**

z Łąk. Wszystkich, którzy Ją znali i zachowali w pamięci, o chwilę wspomnień i modlitwę proszą synowie Zbyszek i Henryk z rodzinami. RK-153

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Diagnostyka (3, godz. 17.30);
▲ TRZYNIEC: Diagnostyka (4, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Free birds (2-4, godz. 15.30); Trans (2, 3, godz. 18.00); To już jest koniec (3, godz. 17.45); Gra Endera (2, 3, godz. 20.00); Hotelier (2, 3, godz. 20.30); Colette (4, godz. 17.45); **KARWINA – Centrum:** Free birds (2, 3, godz. 17.45); Gra Endera (2-4, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Wyścig (2, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Free birds (2, 3, godz. 15.30); Agenci (2, 3, godz. 17.30); Kameńak 4 (2, 3, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Verbo (2, godz. 18.00); **JĄBLONKÓW:** Tanec mezi střepinami (3, godz. 17.00, 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Babovřesky (2, 3, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast:** Pinokio (2-4, godz. 15.00); Mój biegun (2-4, godz. 16.45, 18.30), Carrie (2-4, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyńiec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza na prelekcję Zygmunta Rakowskiego pt. „Islandia” 6. 11. o godz. 16.00 do Domu PZKO.
▲ Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 6. 11. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

BYSTRZYCA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na prelekcję „Podróże po świecie” w środę 6. 11. o godz. 17.00 w Domu PZKO.

BOGUMIN – Spotkanie Klubu Kobiet MK PZKO odbędzie się w poniedziałek 4. 11. o godz. 14.30 w Domu PZKO. Po spotkaniu, o godz. 16.00, będzie obradować zarząd Koła. Oba spotkania połączone będą z tradycyjnym smażeniem placków ziemniaczanych. Mile widziani sympatycy z okolicznych kół PZKO.

CIERLICKO-KOŚCIELEC – MK PZKO zaprasza wszystkich sympatyków 9. 11. o godz. 17.00 do DPŻW na spotkanie towarzyskie w ramach Święta Niepodległości. W programie Kawiarenka Literacka gości z Katowic, konkurs na najlepszą sałatkę z kapusty i „Co dobre to z Polski”.

CZ. CIESZYN – Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka zaprasza na spotkanie z cyklu Podróże bliskie i dalekie w piątek 8. 11. o godz. 17.00. O swych doświadczeniach lekarza w afrykańskim Malawi opowie MUDr Tomasz Utkal.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 5. 11. o godz. 15.30.

LIGOTKA KAMERALNA – MK PZKO zaprasza na „Popołudnie z muzą”. W programie show fortepianowe – „Historia muzyki w pigułce” w wykonaniu duetu A. Molin – T. Vrána oraz amatorskie przedstawienie teatralne I. Kraus-Zur pt. „W sieci” w sobotę 9. 11. o godz. 17.00 w sali Domu Kultury w Ligotce Kameralnej

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza w czwartek 7. 11. o godz. 17.00 do dużej sali Ośrodka Kultury przy ul. Strzelniczej w Cze-



*W sercach naszych i naszych myślach
pozostaniesz na zawsze.*

Dnia 5 listopada 2013 minie 30. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. inż. JANA SŁOWIKA

z Karwiny. O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą żona Janina oraz córki z rodzinami. RK-159



Dnia 3 listopada 2013 minie bolesna pierwsza rocznica śmierci

śp. BRONISŁAWY ŻUREK

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą mąż i rodzina. AD-097

NEKROLOGI



W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 28. 10. 2013 zmarł w wieku 66 lat nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Teść, Szwagier i Wujek

śp. ZBIGNIEW BAJGER

zamieszkały w Hawierzowie-Podlesiu. W smutku pogrzążona rodzina. GL-647



*...Odejdę tak po prostu,
jakby mnie nigdy nie było.* H. Jasiczek

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 29. 10. 2013 zmarł w wieku 91 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek

śp. JAN PRZYWARA

zamieszkały w Cierlicku Dolnym. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4. 11. 2013 o godz. 11.00 z kościoła w Cierlicku-Kościele na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina. GL-648

skim Cieszynie na wykład Stefana Króla pt. „Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego w Legionach Polskich w latach 1914-1918”.

TRZYNIEC – Dyrekcja oraz zarząd Koła Macierzy Szkolnej Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu 1 zapraszają na tradycyjny Zjazd Absolwentów, który odbędzie się w sobotę 2. 11. o godz. 16.00 w szkole, a następnie o godz. 19.00 w DK Trisia. Spotykają się absolwenci z lat: 1947/48, 1952/53, 1957/58, 1962/63, 1967/68, 1972/73, 1977/78, 1982/83, 1987/88, 1992/93, 1997/98, 2002/03, 2007/08.

PTM – Zaprasza na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM, które odbędzie się 8. 11. o godz. 18.00 w Hotelu pod Brunatnym Jeleniem na rynku w Cieszynie (PL). Program: Dzieje Cieszyna (film w formacie 3D). Prosimy o zabranie złotówek, minimum 22 od osoby, obowiązkowa konsumpcja, równocześnie prosimy w terminie do 4. 11. o zgłaszanie chęci udziału w spotkaniu Pod Brunatnym Jeleniem. Zgłoszenia prosimy przesyłać pod adres poczty elektronicznej PTM: ptmrc@atlas.cz.

SUCHA GÓRNA – Klub Chłopa przy MK PZKO zaprasza w środę 6. 11. o godz. 17.00 na prelekcję Wandy i Leszka Palowskich pt. „Ameryka Południowa – Peru 2005” do Domu PZKO.

UWAGA! – Zapraszamy na kolejne spotkanie po 60 latach od ukończenia szkoły klasy 4 (1953 r.) Frysztańskiej Szkoły Wydziałowej, które odbędzie się 7. 11. o godz. 14.00 w restauracji „Na Frysztańcu” w Karwinie-Frysztańcu. Inf.: 596 347 374.

WĘDRYŃIA – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie człon-

ków i wszystkich sympatyków teatru, które odbędzie się we wtorek 5. 11. o godz. 17.00 w „Czytelnia”. W programie spektakl Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego pt. „Weekend z...” w reżyserii Rudolfa Molińskiego. Po przedstawieniu spotkanie z aktorami przy herbatce.

ZJAZD ABSOLWENTÓW CZESKOCIESZYŃSKIEJ PODSTAWÓWKI – PSP Czeski Cieszyn zaprasza absolwentów – rok ukończenia szkoły 1952 i starsi oraz 1953, 1958, 1963, 1968, 1973, 1978 i kl. VIII z 1977, 1983 i kl. VIII z 1982, 1988, 1992 z kl. VIII i 1993 z kl. IX, 1998, 2003, 2008 w piątek 15. 11. o godz. 17.00 do szkoły i później o godz. 19.00 do ośrodka KaSS „Strzelnica”. Prosimy zgłosić swój udział w spotkaniu do 6. 11. Szczegółowe informacje na stronie www.zsptesin.cz.

ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na „Wyprawę do Japonii”, która odbędzie się w piątek 8. 11. o godz. 17.00 do sali Ośrodka Kultury w Żukowie Dolnym. O swojej wyprawie do Japonii, zwyczajach i ciekawostkach będzie nam opowiadała Renia Kucia.

OFERTA PRACY

FIRMA PROWADZĄCA DZIAŁALNOŚĆ w zakresie handlu internetowego poszukuje pracownika do sprzedaży i obsługi klienta. Wymagania: umiejętność obsługi komputera, znajomość języka polskiego, samodzielność, komunikatywność. Mile widziana znajomość programów graficznych lub języka html. Oferujemy: umowę, pracę w domu, atrakcyjne wynagrodzenie. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV: infonoveo@noveo24.cz GL-643

SZUKAM PRACY W ZAWODZIE przedszkolanki – najlepiej w powiecie F-M lub w okolicy Cz. Cieszyna. Jestem absolwentką średniej i wyższej szkoły pedagogicznej. Tel. 605 431 481. GL-628

OFERTY

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Nawsiu – 3800 m². Tel. 605 744 803. GL-650

CZYSZCZENIE STUDNI, tel.: 605 929 616. GL-521

SPRZEDAM OGRODZONĄ DZIAŁKĘ w centrum Bystrzycy nad rzeką Głuchową. Cena do uzgodnienia. Tel. 558 352 413 (po godz. 18.00). GL-628

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-603

WYSTAWY

KLUB FOTOGRAFIKÓW, JĄBLONKÓW: zaprasza 2. 11. o godz. 17.00 na wernisaż fotografii. Czynna 3. 11.-28. 11. w godz. 10.00-17.00 w Urzędzie Miejskim w Jabłonkowie.

SALA MÁNESA, DOM KULTURY w Karwinie: do 18. 12. wystawa Dity Maruscákovéj i Přemysla Pasuchi pt. „Ceramika, obrazy”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, wt, cz: 9.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 17. 1. 2014 wystawa pt. „Lalki w strojach ludowych”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ SALA WYSTAW w Hawierzowie-Żywocicach, Padlých hrdinů 47a: do 20. 6. 2014 wystawa pt. „Tragedia Lidic”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka: do 12. 1. wystawa pt. „(Pov)jrazení s pokušitelem – Od antiky do Těšína”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 11. wystawa pt. „Kora, lyko, trawa, korzenie, pnie...”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985: do 31. 1. 2014 wystawa pt. „Zwierzęta i ich dzieci”; stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum 89: do 24. 1. 2014 wystawa pt. „Uwaga, kruchel!”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 31. 1. 2014 wystawa pt. „Świadomość wspólnego dobra – W dziesięciolecie istnienia Donacji im. Zbigniewa Michejdy 2003-2013”. Czynna wt-pt: 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, ul. Głęboka 50, Cieszyn: do 15. 11. wystawa Zbigniewa Kubeczki „Ekslibrisy”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynne codziennie 9.00-17.00.

ADAM NAWAŁKA, NOWY TRENER REPREZENTACJI POLSKI, DLA »GŁOSU LUDU«:

Przystępuję z optymizmem do pracy

– Pozdrawiam kibiców polskiego futbolu z Zaolzia. Wiem, że zależy wam na dobrej grze polskiej kadry równie mocno, jak mnie – powiedział w rozmowie z „Głosem Ludu” Adam Nawałka, nowy selekcjoner reprezentacji Polski. – Prowadzenie drużyny narodowej to marzenie każdego trenera i olbrzymia lekcja patriotyzmu – podkreślił Nawałka, który wczoraj oficjalnie przejął stery kadry po zdymisjonowanym Waldemarze Fornaliku.

Z jaką wizją przystępuje pan do pracy z kadrą narodową, jeżeli wziąć pod uwagę nieudane eliminacje do mundialu w Brazylii?

Eliminacje do przyszłorocznych mistrzostw świata zakończyliśmy niestety bez sukcesu. Nie będę analizował przyczyny naszego niepowodzenia, bo nie było mnie

Do eliminacji mistrzostw Europy pozostało jeszcze trochę czasu. Obejmuje pan więc drużynę w relatywnie spokojnym okresie. Jakie zmiany szykuje pan na najbliższe listopadowe mecze towarzyskie?

Wiem, że po nieudanych eliminacjach do mistrzostw świata w

miast o meczu myśli o grillu w swoim ogrodzie, nie zasługując na grę w barwach narodowych. Miał pan na myśli konkretnych zawodników?

Nie będę komentował interpretacji polskich dziennikarzy. Jeśli mówiłem o grillu, to chodziło mi o metaforę, o nastawienie zawod-

zależy, czy uda się znaleźć właściwą koncepcję gry i maksymalnie wykorzystać ich potencjał. Robert Lewandowski sieje postrach w Lidze Mistrzów, regularnie strzela gole także w Bundeslidze i proszę mi wierzyć, daje z siebie wszystko także w meczach reprezentacji.

Przyznam się, że jestem niepoprawnym optymistą. I po pana poprzedniku spodziewałem się radykalnej poprawy wizerunku polskiej reprezentacji. Tymczasem zamiast baraży do mundialu zagramy towarzysko 15 listopada ze Słowacją... Co oczekuje pan od tego meczu?

Dla mnie będzie to debiut z drużyną w oficjalnym spotkaniu międzynarodowym, nie licząc okresu, który spędziłem z kadrą w roli doradcy Leo Beenhakera. Dziś nie ma już meczów bez stawki. Nawet mecze towarzyskie służą do rzetelnej analizy i są okazją do wypróbowania różnych wariantów gry i różnych piłkarzy.

ADAM NAWAŁKA

Ur. 23 października 1957 roku w Krakowie. Podczas kariery piłkarza zaliczył m.in. mistrzostwa świata w 1978 roku. Przed objęciem posady trenera reprezentacji prowadził drużynę Górnika Zabrze. Świetnie włada językiem angielskim, w połowie lat 80. ubiegłego wieku występował bowiem w Stanach Zjednoczonych w polonijnym zespole Polish-American Eagles. (jb)

Leo Beenhaker wygrał, dopóki w sztabie szkoleniowym kadry był Adam Nawałka – to słowa prezesa Zbigniewa Bońka. Zazdroszczę panu takiego poparcia...

Jestem ze Zbigniewem Bońkiem w bardzo dobrych relacjach. Zresztą znamy się od wczesnej młodości, razem graliśmy też na boisku w barwach narodowych. Ale jak już podkreślałem na wstępie, takie zdania bardzo zobowiązują. Chciałbym pozdrowić kibiców polskiego futbolu z Zaolzia. Wiem, że zależy wam na dobrej grze polskiej kadry równie mocno, jak mnie.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR



Adam Nawałka

wtedy z kadrą. Ważne, że jako selekcjoner reprezentacji Polski czuję pełne poparcie władz Polskiego Związku Piłki Nożnej. Bez tego wsparcia, bez tej pozytywnej energii nie mógłbym w stu procentach wykonywać mojego nowego zadania. Przystępuję z optymizmem do pracy, zarazem zdając sobie sprawę ze skali trudności. Zrobię wszystko, żeby tego zaufania nie zawieść. Prowadzenie drużyny narodowej to marzenie każdego trenera i olbrzymia lekcja patriotyzmu. W mojej kadrze mają miejsce wyłącznie piłkarze, którzy utożsamiają się z orzełkiem na piersi, którym zależy na jak najlepszej reprezentacji naszego kraju. Zresztą pan po raz kolejny uświadomił mi, że nasz futbol na bieżąco sledzą także Polacy poza granicami kraju. To piękna sprawa, ale też duże zobowiązanie. Mam receptę na sukces, ale nie będzie to łatwy proces.

Brazylii wśród kibiców panuje wielkie niezadowolenie i gdyby to oni mieli decydować o losach drużyny, wyrzuciliby połowę obecnej kadry. Uważam, że ciągle narzekanie do niczego nie prowadzi. Mamy dobrych piłkarzy, którym po prostu nie udało się jeden etap w sportowym życiu. Nie robmy z tego tragedii. Jeśli czegoś zabrakło tej drużynie w eliminacjach, to przede wszystkim lepszej odporności na boiskowy i pozaboiskowy stres. Na presję ze strony dziennikarzy, kibiców, po prostu wszystkich, którym zależy na polskiej piłce. Chciałbym nastawić się w pierwszym rzędzie na przygotowanie mentalne. Ważny jest duch drużyny, monolit, który pomaga w trudnych momentach. Zmiany będą, ale na dzień dzisiejszy nie będą to zmiany radykalne. Raczej spokojna selekcja.

W jednym z wywiadów powiedział pan, że piłkarz, który za-

nika do jego podstawowych obowiązków. Nikogo konkretnego nie miałem na myśli. Futbolowi poświęciłem całe swoje życie i piłkarze doskonale znają moje życiowe credo. Jestem wymagającym trenerem, który oczekuje od swoich podopiecznych maksymalnego zaangażowania i poświęcenia.

Od czasów Zbigniewa Bońka nie było w świecie tak rozpoznawalnego polskiego piłkarza, jak Robert Lewandowski. Są ponadto Błaszczykowski, Boruc, Szczesny. Mieszkam w Republice Czeskiej i mam porównanie. I jeśli porównać potencjał polskiej i czeskiej kadry narodowej, to zdecydowanie wygrywa polska drużyna...

Dziękuję za miłe słowa. Wymienił pan zawodników najwyższej klasy, gwiazdatorów reprezentacji i swoich klubów. Jestem dumny z tego, że są oni częścią składową polskiej drużyny narodowej. Od nas trenerów

pod prysznicem



Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga

JANUSZ BITTMAR, bittmar@glosludu.cz

Po czym można łatwo poznać zbliżając się zimą? Górale, owszem, mają swoje sprawdzone chwytaki przekazywane z generacji na generację. Jako rodowity „Dolanin” kieruję się trochę innymi, bardziej przyziemnymi wskazówkami. Wystarczy spojrzeć na przełomie października i listopada na

rozkład jazdy piłkarskich rozgrywek w niższych klasach, żeby wszystko stało się jasne. Termin wczesnopołudniowy to konieczność dla prawie wszystkich zespołów, które nie dysponują sztucznym oświetleniem. Wyjątkiem są piłkarze Ostrawicy, rozgrywający swoje mecze na szczeb-

lu powiatowym na boisku we Frydku-Mistku. Nie do końca rozumiem jednak powody, dla których mecze na szczeblu wojewódzkim startują dopiero o 14.30, kiedy to wyższe klasy (3. i 4. liga) rozpoczynają się już o 14.00. Trzydzieści minut różnicy wbrew pozorom ma duże znaczenie,

zakładając, iż po 16.00 widoczność w spowitym smogiem naszym regionie robi się ograniczona. Tydzień temu na złe warunki optyczne narzekali piłkarze szóstoligowej Lutyni Dolnej, którzy mecz w Raszkowicach dogrywali prawie w ciemności. W Raszkowicach spotkanie rozpoczy-

W SKRÓCIE

T-MOBILE EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Wyniki 14. kolejki: Śląsk Wrocław – Podbeskidzie B - B. 4:0, Górnik Zabrze – Cracovia 0:1, Pogoń Szczecin – Piast Gliwice 4:0, Wisła Kraków – Widzew Łódź 3:0, Zagłębie Lubin – Lechia Gdańsk 1:3, Korona Kielce – Ruch Chorzów 1:4, Zawisza Bydgoszcz – Legia Warszawa 3:1, Jagiellonia Białystok – Lech Poznań 2:0. Lokaty: 1. Legia, 2. Górnik po 28, 3. Wisła 27 pkt.,... 16. Podbeskidzie 9 pkt.

ATP W PARYŻU: JANOWICZ PRZEGRĄŁ Z NADALEM. Lider światowego rankingu – Hiszpan Rafael Nadal – pokonał Jerzego Janowicza 7:5, 6:4 w meczu trzeciej rundy turnieju ATP Masters 1000 na twardych kortach w paryskiej hali Bercy (z pulą nagród 3,2 mln euro). Janowicz w Paryżu zarobił 34 tysiące euro i 90 pkt do rankingu ATP. W ubiegłym roku polski tenisista dotarł w Paryżu aż do samego finału. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – I LIGA: Ostrawa – Ołomuniec (jutro, 19.00). **MŚLF:** Kromierz – Orłowa (dziś, 14.00). **DYWIZJA:** Lokomotywa Piotrowice – Otrokowice (dziś, 14.00), Hawierzów – Opawa B (jutro, 10.15), Karwina B – Beneszów Dolny (jutro, 14.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Czeski Cieszyn – Herzmanice, Haj – Wędrynia, Brzusperk – Bogumin (dziś, 14.30), Polanka – Dziecmorowice (jutro, 14.30). **I A KLASA – grupa B:** Stonawa – Bystrzyca, Wracimów – CSAD Hawierzów, Lutynia Dolna – Sedliszcze (dziś, 14.30), Olbrachcice – Raszkowice (jutro, 14.30). **I B KLASA – grupa C:** Gnojnik – Dobratice, Luczina – Sucha Górna (dziś, 14.30), Gródek – Piosek, Jabłonków – Inter Piotrowice, Nydek – Mosty (jutro, 14.30). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO – gr. A:** Dąbrowa – Slavia Orłowa B, Lokomotywa Łąki – TJ Pietwałd, Sj Rychwałd – Bogumin B, F. Orłowa – Sn Hawierzów (dziś, 14.30); **gr. B:** Zabłocie – V. Bogumin, Cierlicko – Żuków Górny, Sn Orłowa – Wierzniovice (dziś, 14.30), Lokomotywa Piotrowice B – Górne Błędowice (jutro, 14.30). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Palkowice – Bukowiec (dziś, 14.30), Noszowice – Śmiłowice, Niebory – Frydlant B (jutro, 14.30).

HOKEJ NA LODZIE – TIP-SPORT EKSTRAKLIGA: Witkowiec – Slavia Praga (jutro, 17.00). **I LIGA:** Hawierzów – Most (dziś, 17.00). **II LIGA:** Orłowa – Frydek-Mistek (dziś, 17.00). (jb)

nało się wprowadzić o 15.00, ale już po godzinie gry trener gości, Lubomír Begany, z trudem kojarzył swoich piłkarzy na boisku. Komu zatem przeszkadza logicznější początek meczów – czyli 14.00? Czyżby żonom, gotującym obiad dla swoich małżonków?